„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 267. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, CZWARTEK, 24 WRZEŚNIA, (THURSDAY, SEPTEMBER, 24), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Udział Polski i Czech w pakcie gwarancyjnym

Niemcy poczynają ustępować Polsce

POLSKO-NIEMIECKI TRAKTAT HANDLOWY BLISKI ZAWARCIA

Względy polityczne jeszcze przeszkadzają zawarciu umowy handlowej

(Polska Agencja Telegraficzna.)

WARSZAWA, 23 września. — W dobrze poinformowanych kołach panuje przekonanie, że Niemcy zmienili swoje postępowanie w sprawie rokowań z Polską dla zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Jeszcze do końca lipca delegaci niemieccy domagali się zawarcia tymczasowego traktatu handlowego, a obecnie nalegają na zawarcie stałego traktatu, w którym to celu zerwane rokowania zostały już wznowione. Kwestje polityczne zostały już załatwione przez polsko-niemiecką konwencję w Wiedniu. Niemcy jednak w dalszym ciągu proszą, aby ich obywatele, którzy odmówili przyjęcia obywatelstwa polskiego pozostali nadal w Polsce, podczas gdy w tym samym czasie wypędzają z Niemiec obywateli polskich, którzy odmówili przyjęcia obywatelstwa niemieckiego.

Polskie koła polityczne mają nadzieję, że rokowania polsko-niemieckie dla zawarcia traktatu handlowego zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem, za wyjątkiem kwestji optantów, których obydwie strony pragną się pozbyć.

PREZYDENT COOLIDGE PODEJMUJE FRANCUSKĄ MISJĘ BANKIETEM

Droga do załatwienia francuskich długów przygotowana — Francja nadal bliską przyjaciółką narodu amerykańskiego

WASHINGTON, 23 września. — Fakt, że prezydent Coolidge postanowił podejmować bankietem francuską komisję długów wojennych, zaraz w pierwszym dniu konferencji, jest uważany za dobrą wróżbę rozpoczynającej się we czwartek konferencji.

Prezydent Coolidge zaprosił na bankiet senatora Borah'a, przeciwnika wszelkich ustępstw na rzecz Francji, domagającego się od dłuższego czasu, by francuskie długi wojenne zostały załatwione na tych samych warunkach, na jakich zostały załatwione angielskie długi. Coolidge i jego bliżsi zaufani są jednak innego zdania, co potwierdza bankiet wydany przez prezydenta na cześć francuskiej misji długów. W kołach bliskich prezydenta panuje przekonanie, że Francja jakkolwiek nie może dostać specjalnych ulg musi być jednak wyróżniona jako serdeczna przyjaciółka Stanów Zjednoczonych.

List z Czecho-Słowacji

(Dla „Nowego Świata" pisze P. Staszczak)

NOWE STRONNICTWA POLITYCZNE.

I.

W życiu politycznem Czecho-Słowacji panuje obecnie silne rozgorączkowanie. Niepewność co do ukształtowania się sił politycznych po wyborach skłania liczne ambitne jednostki do rozpatrywania głoszonych dotychczas programów, przyczem politykom tym zaczynają się otwierać oczy, dlaczego to rządy koalicji są wśród znacznej części społeczeństwa tak znienawidzone. Kierując się przytem również ambicjami osobistemi przychodzą potem do wniosku, że trzeba założyć nowe stronnictwa, aby zatuszować smutną pamięć dotychczasowej koalicji rządowej, w duchu jednak postanawiając sobie, że postępować będą wiernie w jej ślady.

W tych dniach założone zostały dwa nowe stronnictwa, a czyni się już przygotowania do założenia dalszych. Pierwsza to „Narodowa partja pracy". Członkami jej mają być przeważnie urzędnicy i postępowa inteligencja. Partja ta powstaje na skutek rozłamu w narodowej demokracji czeskiej, w której t. zw. skrzydło berneńskie, prowadzone przez byłego ministra finansów i znanego ekonomistę prof. Englisza znajdowało się w ciągłych sporach z kierownictwem praskiem i głównym wodzem endecji czeskiej, Kramarzem. Prof. Englisz a z nim szereg innych wybitnych członków wystąpili z partji, a złożona przez nich „Narodowa Partja Pracy" ogłosiła już swój program, donosząc zarazem, że przygotowuje się energicznie do wyborów sejmowych. Endecja czeska z faktu tego jest ogromnie niezadowoloną, a z obaw jej wyczuć można głównie troskę o zmniejszenie się dotychczasowej liczby jej mandatów sejmowych.

Równocześnie z rozłamem w narodowej demokracji dochodzi u nas do założenia nowej partji, nie zgadzającej się z dotychczasowemi metodami rządu koalicyjnego. Nowa partja mieszczańsko-postępowa wybudowana ma być w duchu starej gwardji realistycznej, na której czele stali kiedyś Masaryk i dr. Herben. Właśnie odbyła się w historycznym Taborze narada wybitnych przedstawicieli starej partji realistycznej, na której brak było tylko samego prezydenta Masaryka, który ze względu na swe stanowisko w państwie udziału w niej wziąść nie mógł. Na naradzie tej założono nowe „Stronnictwo realistyczne", które w myśl wydanej proklamacji będzie „zwalczać swary i niezgodę, tak często w naszem życiu publicznem się objawiające". Stosunek nowej partji realistycznej do stronnictw socjalistycznych będzie rzekomo przyjazny.

FRANCUSKA KOMISJA DŁUGÓW W NEW YORKU

DELEGACJA RZĄDU POWITAŁA DELEGACJĘ FRANCUSKĄ

Francuzi mają dobrą wolę załatwienia piekącej sprawy długów

NEW YORK, 23 września. — Dzisiaj o godzinie dziewiątej rano przybyła do New Yorku na okręcie „Paris" francuska komisja dla załatwienia sprawy długów. Na spotkanie komisji wyjechali przedstawiciele prezydenta Coolidge'a, członkowie departamentu skarbu, przebywający w Washingtonie na wakacjach ambasador Stanów Zjednoczonych do Francji Herrick i ambasador francuski do Stanów Zjednoczonych Daeschner.

W odpowiedzi na powitania przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych przewodniczący francuskiej komisji długów Caillaux oświadczył, iż francuscy eksperci przyjeżdżają z dobrą wolą załatwienia piekącej sprawy długów w przekonaniu, że amerykańska komisja dla załatwienia sprawy długów uczyni wszystko ze swej strony, aby przewlekła kwestja długów wojennych została pomyślnie załatwiona. Po wzajemnych powitaniach członkowie komisji i przedstawiciele rządu udali się natychmiast na stację Pennsylvania, skąd odjechali o godzinie 10:30 do Washingtonu.

Najnowsze Wiadomości

Upadek rządu albańskiego

TIRONA. — Prezydent republiki albańskiej Ahmed Zagu przyjął dzisiaj rezygnację całego gabinetu, który podał się do dymisji w związku z wybuchem powstania w północnej Albanji.

• • •

Autor wesołej wdówki płaci 30,000 dol. alimentów

WIEDEŃ. — Franciszek Molnar autor sławnej operetki „Wesoła Wdówka" zgodził się na zapłacenie swej żonie 30,000 dol. alimentów w razie, gdy mu sędzia udzieli rozwodu.

• • •

Król szwedzki Gustaw chory

KOPENHAGA. — Król szwedzki Gustaw został zmuszony wyrzec się polowania w górach Skaane i powrócić do Sztokholmu z powodu zapadnięcia na tajemniczą chorobę.

• • •

Szach perski nie obawia się utraty tronu

PARYŻ. — Szach perski przebywający więcej we Francji, który zwykł uważać za swą drugą ojczyznę, zapreczył jakoby mu groziła utrata tronu perskiego z powodu zbyt długiego przebywania za granicami swego królestwa. Szach twierdzi, iż czuje się na swym tronie silniej, aniżeli kiedykolwiek przedtem.

• • •

Król bułgarski wrogiem kary śmierci

SOFJA. — W chwili gdy kat zakładał postronek na szyję skazanego na śmierć komunisty, przybył goniec królewski z ułaskawieniem. Skazaniec otrzymał zamianę kary śmierci na dożywotne więzienie. Król Borys jest przeciwnikiem kary śmierci.

• • •

Ciekawy sposób zwalczania epidemji samobójstwa

SALONIKI. — Epidemja samobójstwa w Grecji przybrała tak wielkie rozmiary, iż władze postanowiły zarządzić grzebanie samobójców na osobnym cmentarzu położonym w pobliżu miejsca gdzie się grzebie zdechłe psy i gdzie są wyrzucane wszelkiego rodzaju odpadki.

Koncesja zapałkowa dla Amerykanów zatwierdzona przez rząd polski

Amerykanie przejęli wszystkie polskie fabryki zapałek — Polska skorzystała na tej transakcji $11,500,000

(Polska Agencja Telegraficzna)

WARSZAWA, 23 września. — Rząd polski zatwierdził dzisiaj umowę zawartą poprzednio pomiędzy ministrem finansów a międzynarodową korporacją wyrobu zapałek w New Yorku w sprawie wydzierżawienia polskiego monopolu zapałkowego na lat dwadzieścia.

Korporacja zapałkowa ma zorganizować polską korporację z kapitałem $1,000,000. Amerykanie mają zapłacić rządowi $5,000,000 za wykupienie wszystkich prywatnych fabryk zapałek, istniejących w Polsce i w dodatku pożyczyć rządowi polskiemu $6,000,000 i wkońcu zapłacić jeden miljon za prawo dzierżawy.

CZARNOGÓRCY POJEDNANI Z SERBJĄ

Ludność Cetynji wita króla Serbji

CETYNJA, (Czarnogóra), 23 września. — Stolica niedawnego królestwa Czarnogóry ożywiła się wczoraj po raz pierwszy od chwili przyłączenia Czarnogóry do Serbji z okazji przyjazdu króla Aleksandra i królowej Marji. Ludność Cetynji, która przez sześć lat nie mogła się pogodzić z losem utraty roli stolicy niepodległego państwa powitała nowego króla i królową niezwykle entuzjastycznie. Gromady ludności stojące wzdłuż ulic przez które przejeżdżała karoca królewska zaprzężona w sześć białych koni przyklękały na prawe kolano na znak powinnego hołdu wznosząc okrzyki na cześć ukochanego króla, który z nieprzyjaciela zrobił się ulubieńcem dzięki odczuciu potrzeby serc szczerych górali czarnogórskich. Król Aleksander pozyskał sobie serca nieprzyjaźnie odnoszących się dotychczas Czarnogórców mianując swego pierworodnego syna księciem Czarnogóry, któremu uradowani Czarnogórcy oddali na własność zamek należący do dawnej dynastji Petrowiców, jako ich prawnemu spadkobiercy.

100 lat licząca staruszka popełniła samobójstwo

Staruszka czuła się zmęczona życiem

GENEWA. — Madame Anna Conti potomkini arystokratycznej rodziny włoskiej Conti di Bergami odebrała sobie życie w kilka minut po uroczystości 100-letniej rocznicy urodzin. Staruszka pozostawiła notatkę w której za powód targnięcia się na życie podała znużenie życiowe.

Polonja nowojorska przygotowuje się do przyjęcia parlamentarzystów z Polski

Delegacja na Zjazd Unji Parlamentarnej przyjeżdża w niedzielę dnia 27 bm. — Wybrany został komitet do przyjęcia gości z Kraju w przystani

Na zaproszenie rozesłane listownie przez p. Konsula S. Gruszkę, stawiła się w ubiegły wtorek w Domu Narodowym spora liczba osób, reprezentujących organizacje, towarzystwa parafje i prasę w New Yorku i okolicy.

P. Konsul otworzył zebranie, wyjaśniając przyczyny dla których to uczynił, a przyczyną tą jest przyjazd do Ameryki delegacji Sejmu Rzeczypospolitej na zjazd Unji parlamentarnej w Washingtonie.

Delegacja składa się z kilkunastu członków.

Są reprezentanci Związku Ludowo-Narodowego, Piasta, Chrześcijańskiej Demokracji, Koła żydowskiego, Zjednoczenia niemieckiego i Wyzwolenia.

Nie wysyłają delegatów swoich socjaliści, Narodowa Partja Robotnicza i małe kluby Sejmowe.

Delegacja będzie gościem Stanów Zjednoczonych podczas pobytu oficjalnego jej w Ameryce.

Program pobytu delegacji tutaj nie jest jeszcze ustalony, chociaż główny zarys jego był w swoim czasie ogłoszony w prasie.

P. Konsul proponuje, ażeby Polonja nowojorska przyjęła gości z kraju przy wjeździe do portu na przystani i później czy to wiecem, czy rautem, kiedy będzie wiadomo jak program amerykańskiego komitetu przyjęcia na to zezwoli.

Po kilku zapytaniach ze strony zebranych, co do charakteru delegacji wobec wychodźtwa, przystąpiono do wyboru Komitetu przyjęcia.

Na prezesa powołano jednogłośnie dr. B. Łapowskiego.

Lista członków Komitetu przedstawia się jak następuje:

B. Łapowski, prezes
R. Różański, wice-prezes
J. Moszczeński, wice-prezes
P. Prażmowski, sekr.
F. X. Jagodzki
F. Rossowa
B. Żytkiewiczowa
E. Brykczyński
W. Bojan Błażewicz
M. F. Węgrzynek
P. Yolles
P. Nowotka
J. Pol
Ks. J. Manteuffel (Passaic)
M. H. Jankowski
W. Kamiński
A. Piotrowski
H. York
Ks. S. Sobieniowski
W. Chmurzyński
J. Janowski
Ks. F. Burant
E. Twardus (Newark)
L. Kajko
H. Górecka
Ks. S. Rysiakiewicz
W. Wojcieszak
C. Kossakowska
H. Gabrylewicz.

Prasa: „Nowy Świat", „Telegram Codzienny", „Czas", „Głos Narodu" i „Kronika".

Następne zebranie Komitetu Wyznaczono na piątek wieczorem w Domu Narodowym.

O dokładnej godzinie przyjazdu parlamentarzystów polskich do New Yorku, podane będą w prasie miejscowej odpowiednie komunikaty.

BEZPIECZEŃSTWO NAD RENEM POŁĄCZONE Z BEZPIECZEŃSTWEM POLSKI I CZECHO-SŁOWACJI

Konferencja dla zawarcia paktu gwarancyjnego wyznaczona na 5-go października

PARYŻ, 23 września. — Najważniejsza konferencja od czasu Kongresu Pokoju w Wersalu w 1919 roku, odbędzie się 5-go października w małem miasteczku szwajcarskiem Locarno, położonem niedaleko od granicy włoskiej, dla zawarcia paktu gwarancyjnego pomiędzy Aljantami, Polską i Czecho-Słowacją z jednej, a Niemcami z drugiej strony.

Pięć różnych traktatów ma gwarantować bezpieczeństwo pokoju nad Renem pomiędzy Francją i Niemcami, Belgją i Niemcami i na Wschodzie pomiędzy Polską i Niemcami i Niemcami i Czecho-Słowacją nad wschodnią granicą Niemiec. Projekty tych traktatów już zostały ułożone. Konferencja dla zawarcia paktu gwarancyjnego będzie mieć niezwykle doniosłe znaczenie. Jeżeli dojdzie do skutku zabezpieczy pokój Europie. Jeżeli spełznie na niczem, rzuci narody europejskie w odmęt nowych przygotowań wojennych. Jeżeli konferencja się uda, jej korzyści będą nieobliczalne. Stara Europa może wkońcu dojść do upragnionego pokoju, którego nie miała od wieków. Jeżeli jednak zawiedzie, przepowiadana od czasu do czasu zagłada cywilizacji europejskiej będzie faktem dokonanym.

Konferencja dla zawarcia paktu gwarancyjnego będzie się odbywać w dwóch częściach. Pierwsza część tycząca się kwestji bezpieczeństwa nad Renem, będzie się odbywać pomiędzy Francją, Anglją, Włochami, Belgją i Niemcami. Druga tycząca się bezpieczeństwa Wschodniej Europy będzie się odbywać z jednej pomiędzy Polską i Czecho-Słowacją, a z drugiej strony pomiędzy Niemcami przy udziale przedstawicieli Francji i życzliwej doradzie Anglji. Traktat paktu gwarancyjnego zawarty pomiędzy temi państwami będzie się przedstawiał mniej więcej następująco:

1) Pakt bezpieczeństwa dla zachodniej granicy Niemiec, zawierający statut dla strefy neutralnej w prowincjach nadreńskich. Pakt ten będzie zawierał zobowiązanie Anglji gwarantującej pokój w strefie neutralnej, której wszystkie państwa zobowiążą się nie naruszać, dopóki strefa ta nie zostanie naruszona przez jedno z państw uczestniczących w zawieraniu traktatu.

2) Generalny układ arbitrażowy pomiędzy Francją i Anglją z Ligą Narodów, jako przymusowym rozjemcą w każdym bez wyjątku sporze politycznym, jaki może zajść pomiędzy Niemcami i Francją. Niemcy w tym celu muszą być członkiem Ligi Narodów.

3) Generalny układ arbitrażowy pomiędzy Belgją i Niemcami z Ligą Narodów, jako rozjemcą, ale z dodatkowemi gwarancjami Francji dla Belgji. Układ ten zawierałby zastrzeżenie ze strony Francji, iż w razie naruszenia bezpieczeństwa Belgji, Francja nie będzie czekać na wyrok rozjemcy, ale natychmiast pospieszy w obronie zaatakowanej Belgji. Francja w tym wypadku zastrzega sobie zupełnie swobodną rękę, podobnie, jak to miało miejsce w 1914 roku.

4) Generalny układ arbitrażowy pomiędzy Niemcami i Polską z temi gwarancjami Francji dla Polski, jakie Francja dała Belgji.

5) Ten sam charakter generalnego układu arbitrażowego dla Czecho-Słowacji.

Czy Niemcy zdecydują się podpisać podobne układy, narazie nie jest pewnem. Największą przeszkodę w tym względzie będzie stanowić bezwątpienia generalny układ dla Polski i Czecho-Słowacji.

Przedstawiciele Polski i Czecho-Słowacji uzyskali już zapewnienia od przedstawiciela Anglji Austina Chamberlaina, że Anglja wpłynie na Niemcy podczas opracowywania układu arbitrażowego pomiędzy Polską i Niemcami, że ich przyszłość leży w utrwaleniu pokoju zarówno na Wschodzie, jak zachodzie Europy.

....Stanowisko Włoch dotychczas nie zostało jasno określonem. Nie jest wiadomem czy Mussolini zobowiąże się gwarantować bezpieczeństwo pokoju na Zachodzie czy na Wschodzie Niemiec.

Francuskie koła urzędowe są niezwykle optymistyczne, odnośnie pomyślnych wyników konferencji paktu gwarancyjnego.

* * *

Treść projektowanych generalnych układów arbitrażowych była układana przez aljanckich i niemieckich ekspertów. Przedstawiciel niemieckich ekspertów dr. Gauss w rozmowie z przedstawicielami prasy, oświadczył, iż projektowane układy arbitrażowe wydają mu się umiarkowanemi.

Monarchiści niemieccy, którzy gotowali się do gwałtownej opozycji przeciw paktowi gwarancyjnemu, nagle zajęli stanowisko pojednawcze, przekonawszy się, że ich opozycja spotkała się z potępieniem całej prasy niemieckiej wszystkich odcieni, za wyjątkiem skrajnych nacjonalistów.

Żywioły republikańskie na groźby monarchistów, iż spowodują kryzys rządowy, by nie dopuścić do paktu gwarancyjnego odpowiedziały, iż natychmiast zostanie utworzony nowy rząd, który przejdzie do porządku dziennego nad opozycją monarchistów, a pakt gwarancyjny zostanie zawarty.

Korespondencja własna „Nowego Świata"

JUTRO! JUTRO! JUTRO!

„LIST Z CZECHO-SŁOWACJI"

(Kapitulacja rządu i koalicji przed Watykanem)

pisze P. Staszczak z Cieszyna

TAJEMNICE TRÓJKĄTA MAŁŻEŃSKIEGO

Jak olbrzym-kochanek w bestjalski sposób mordował młodą mężatkę

Straszne morderstwo, o którem donosiliśmy pobieżnie wczoraj, a które siedm stóp wysoki olbrzym popełnił na młodej mężatce, Zofji Poleskiej, w szczegółach przedstawia się jak następuje:

Małżonkowie Polescy, zamieszkali pn. 511-ym przy East 11th street oddawna żyli ze sobą, jak pies z kotem.

Małżeństwo to piło na umór, po pijanemu staczało ze sobą ustawiczne walki, rozchodziło się i schodziło i całe domowe pożycie tych ludzi było jednym szeregiem dysonansów i rozterek.

Zofja Poleska, młoda, przystojna kobieta, była matką pięcioletniego chłopca Władka, który jednakże z rodzicami nie mieszkał, a znajduje się gdzieś u obcych ludzi w stanie New Jersey. Poleska lubiła towarzystwo obcych mężczyzn i ci, szczególnie, gdy męża nie było w domu dość często ją odwiedzali. Z tego powodu pomiędzy mężem a żoną przychodziło często do hałaśliwych awantur i krwawych bitek. Pomiędzy wybrańcami jej płomiennego serca pierwsze miejsce zajmował liczący 44 lata, Jerzy Symuk, posiadający żonę i dzieci w Europie, a zamieszkały z innym mężczyzną w kawalerskim pokoju pn. 239-ym przy Avenue B.

Poleska utrzymywała bliskie stosunki z Symukiem od szeregu lat. Zaznajomić ją z nim miał podobno jej własny mąż, Jan Poleski, który był kelnerem w pewnej restauracji przy 23rd street, w pobliżu 3rd Ave. Trójkąt ten małżeński zbierał się często razem i na umór pił... oczywiście nie wodę. Oprócz tego, jak twierdzą sąsiedzi, Symuk odwiedzał Poleską często w czasie nieobecności męża, a sama pani Zofja przychodziła do swego kochanka niemal że co wieczór i oboje upijali się razem jak nieboskie stworzenia.

Poleska nie ukrywała swych zażyłych stosunków z Symukiem, a nawet szeroko o nich znajomym swym opowiadała. Nawet w dniu, w którym spotkała ją śmierć tragiczna, powiedziała jednej z sąsiadek, że idzie do swego kochanka, aby pożyczyć od niego $250.

Policja powiada, że zastała raz Symuka w mieszkaniu Poleskich o 3ej rano kiedy to musiano wezwać policjantów, aby rozbroić strasznie tłukące się małżeństwo.

Onegdaj wieczorem Poleska przyszła jak zwykle do składu drzewa firmy F. Eckenrott & Son, mieszczącego się pn. 186ym przy Lewis street, gdzie Symuk był nocnym stróżem. Poleska przyniosła ze sobą wódkę, którą, gdy oboje z Symukiem razem wypili, poszła nad ranem do domu po więcej.

Według zeznań Symuka, Poleska tej samej nocy wróciła z zatrutą wódką. Powiada on, że Poleska była o niego zazdrosna i niejednokrotnie groziła mu śmiercią. Tym razem przyniosła wódkę, lecz sama pić jej nie chciała, a tylko jego namawiała do picia. Wypił dwa kieliszki, lecz zapach wódki wydał mu się podejrzanym, więc zaczął jej zarzucać, że chce go otruć, czemu wściekłością zaczął nią bić Poleską po głowie. W końcu wziął do ręki młotek i rozbił nim Poleskiej głowę. Obawiając się, że przyjdzie do siebie i zacznie wołać o pomoc, wsadził chustkę w jej krwawiące się usta i szczelnie je zakneblował. Leżała nieruchomo. Wtedy Symuk owinął wątłą jej postać w swą wielką marynarkę i, zarzuciwszy ją sobie na plecy, zniósł po schodach do piwnicy i wrzucił do olbrzymiego pieca, znajdującego się pod jednym z kotłów.

Poprzednie krzyki Poleskiej zwróciły uwagę przechodzącego ulicą policjanta Willam'a Herrick'a. Wydawało mu się, że krzyki te dochodzą go z suszarni, lecz nie mógł się do niej dostać, bo drzwi były zamknięte. Pobiegł więc po Lewis street i w odległości stu stóp znalazł otwór w płocie okalającym podwórze z drzewem. Przedostawszy się na podwórze, przeskakując przez stosy drzewa i przechodząc przez kładki nad jamami, z wielką trudnością dostał się do miejsca od ległego o jakie dwadzieścia stóp od suszarni. W tej samej chwili ujrzał on Symuka, który wyszedł z suszarni i zamknął drzwi za sobą.

„Co tam się stało?" — zawołał Herrick.

Symuk popatrzył na niego ponuro i odpowiedział: „On już uciekł".

„Kto uciekł? Gdzie jest ta kobieta?"

Symuk, nie dając odpowiedzi, zaczął się oddalać. Policjant puścił się za nim w pogoń. Gdy go dogonił i chciał mu na ręce nałożyć kajdanki, Symuk ugryzł go we wskazujący palec i rzucił się do ucieczki. Herrick dał do niego dwa strzały i te go powstrzymały. Strzały te sprowadziły również dwóch innych policjantów, sierżanta Patrick'a Walsh'a i posterunkowego Benjamina Cantor'a. Policjanci zabrali Symuka do wnętrza suszarni, gdzie wskazał on im na zamknięty piec, w którym na łożu z rozpalonych węgli leżała Poleska. Policjanci wydobyli ją z pieca w stanie do połowy zwęglonym. Gdyby przybyli o kilka minut później, nie pozostałoby po niej ani śladu.

Egzaminator medyczny dr. Benjamin Schwartz, obejrzawszy zwłoki Poleskiej, oświadczył, że aczkolwiek nieprzytomna, żyła jeszcze gdy Symuk wrzucił ją do pieca.

Symuk otwarcie przyznał się do zbrodni i dokładnie opisał wszystkie jej szczegóły.

W godzinę później męża zamordowanej Jana Poleskiego znaleziono w stanie nieprzytomnym w jego mieszkaniu pn. 511 przy East 11th street. Strasznie pokaleczony leżał on na łóżku, a z wielu jego ran sączyła się obficie krew. Był on w takim stanie, że nie można się było niczego od niego dowiedzieć. Policja przypuszcza, że gdy Poleska przyszła w nocy do domu i zastała swego męża śpiącego, to zaatakowała go.

Poleska w swoim czasie kazała swego męża aresztować za to, że rzekomo nie dawał jej na utrzymanie. Prabacyjny dokument z tego czasu znaleziono w kawalerskim pokoiku Symuka pn. 239-ym przy Avenue B. Oprócz tego w pokoju jego znaleziono kwity pocztowe i bankowe, które dowodzą, że Symuk regularnie wysyłał pieniądze swojej żonie.

Symuk mieszkał razem z jakimś mężczyzną, którego nazwiska nie udało się ustalić. Gdy policja chciała obejrzeć pokój Symuka i w tym celu zaczęła pukać do jego drzwi, współlokator jego przeraził się i w nocnej bieliźnie po drabinie pożarnej przedostał się na dach domu i zbiegł.

Narodowość Poleskich nie została dokładnie ustalona; nie ulega kwestji, że pochodzą z byłego cesarstwa rosyjskiego i są Litwinami, czy Białorusinami. Dziennik rosyjski „Ruskij Gołos" twierdzi że są Rosjanami. Symuk, czy dziś, że są Rosjanami. Symuk czy dziś, że są Rosjanami. Symuk czy dziś rosyjski „Ruskij Gołos" twierdzi że Besarabji.

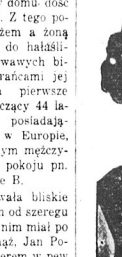

Zofja Poleska

Jerzy Symuk

Władze oglądają piec, do którego Symuk wrzucił Zofję Poleską. U dołu mąż zamordowanej, Jan Poleski

KALENDARZYK ZABAW

18 września. Bal Tow. „New York" Grupy 2247-ej Z. N. P. w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.
26 września. Przedstawienie teatralne p. t. „Legjonistka na polu chwały" na sali Domu Polskiego pn. 151-ym przy Brunswick street w Jersey City.
26 września. Koncert i bal Tow. Śpiewu „Chopin" i chóru dziatwy w Polskim Domu Narodowym pn. 193-ym przy Courtlandt ave. w Bronx, N. Y.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ W SZKOLE TAŃCÓW 177 East 84th Street róg Third Avenue.
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej najlepszej polskiej szkole. Zawsze otwarte. Ceny umiarkowane. Mamy pięć dziesiąt doświadczonych nauczycielek.

JUŻ ZA 4 DNI!!!
„KRAKOWIACY I GÓRALE"
ŚPIEWY SOLOWE, CHÓRALNE, TAŃCE
WASHINGTON HIGH SCHOOL, NEW YORK
Kupcie bilety wcześniej!!!

APEL

DO NASZYCH SYMPATYKÓW I CZŁONKIŃ POPIERAJĄCYCH

W sobotę, dnia 3-go października odbędzie się w Domu Narodowym, na górnej sali BAL DOBROCZYNNY LIGI KOBIET.

Część dochodu przeznaczona jest na ciepłą bieliznę i pościel do Ochronki, reszta dochodu na cele dobroczynne.

Zapraszamy całą Polonję na ten bal i przyrzekamy, iż zabawa będzie wesoła i urozmaicona.

Zwracamy się szczególnie do członkiń popierających, aby raczyły nie tylko zaszczycić nas swą obecnością i zaznajomić się z nami, lecz także, aby sprzedażą biletów i agitacją pomogły nam.

Wydajność naszej pracy humanitarnej zależy od funduszy, jakiemi możemy rozporządzać. Popierają: Bal Ligi Kobiet, popieracie opuszczone rodziny polskie, chorych i potrzebujących pomocy, jakoteż owoc wspólnej pracy: POLSKĄ OCHRONKĘ DZIENNĄ.

PROGRAM UROZMAICONY.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Zakończenie... po ostatnim oberku.

ZAWIADOMIENIA

Wieczorek Kontestowy

Towarzyskie Kółko Oświaty Im. Staszica urządza Wieczorek Kontestowy w niedzielę, dnia 27 września 1925 r., w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl. w New Yorku.

Muzyka polska doborowa.

Początek o godz. 2:30 popoł.

Cena biletu 50c.

Dwie cenne nagrody dla najpiękniejszych dam; pierwsza za groda wartości $15.00, druga $10.00.

Komitet dokłada usilnych starań, ażeby uczestnikom zabawy sprawić jaknajwięcej miłych nie spodzianek.

Uwaga: każdy bilet jest ważny tylko na jeden głos.

YONKERS, N. Y.

W niedzielę, dnia 27-go września, 1925 roku, w kościele św. Jana, w Yonkers, N. Y. Suma o godzinie 11-ej przed południem. Komitet.

GLASTENBURY KNIT UNDERWEAR
Established 1855 GLASTENBURY KNITTING CO.
ZROBIONE Z DOBREJ WEŁNY MIESZANEJ Z BAWEŁNĄ
Siedemdziesiąt lat reputacji
Dobrze pasuje — Dobrze się nosi
Protekcja przeciw zaziębieniu i ciągłych dreszczy
Gwarantowany przeciw skurczeniu się
Cieńszej, grubszej i najgrubszej jakości
OSIEM GATUNKÓW
$2.25 do $8.00 za sztukę
Żądajcie w każdym sklepie
GLASTONBURY KNITTING CO.
Glastonbury, Conn., Dept. 114
Próbki otrzymacie darmo
ROBERT REIS & CO.
NEW YORK CITY, N. Y.
Hurtowni Dystrybutorzy
UNION SUITS
TWO PIECE

Notatki Kronikarza

Parki nowojorskie są dziś tak przepełnione bandytami, że kto chce w nich snuć miłość, musi trzymać swą dziewczekę na jednem kolanie, a na drugiem mieć w pogotowiu rewolwer.

Jedno oko może mieć zwrócone na swą bogdankę, lecz drugiem musi patrzeć bacznie na drogę.

A ilekroć cha ją uścisnąć, musi sprowadzić policjanta.

Za jaki miesiąc kochające się parki jeżeli zechcą snuć miłość po parkach będą musiały przyprowadzać ze sobą prywatnych detektywów.

Bandyci są tak bezczelni, że nietylko zabierają młodzieńcom pieniądze, ale również uprowadzają im dziewczęta. Pewien facet, gdy idzie ze swą narzeczoną do parku, to przykuwa ją łańcuchem do drzewa. Chodzi on po parkach już od trzech lat i nigdy jeszcze nie zgubił swej damzelki.

Niejeden chłopiec, gdy idzie ze swą narzeczoną do parku, zabiera ze sobą zapasową dziewczynę.

Pewien nowojorczanin zgubił w tych dniach w Central Parku dziewiędziesiąt siedm dolarów i trzy dziewczyny.

W niektórych miasteczkach ludzie obawiają się nawet jeździć wieczorami automobilami. Wychodzą z założenia, że patrolka jest jedynym wehikułem, w którym człowiek czuje się mniejwięcej bezpiecznym.

Bardzo mało jest takich parków, w których człowiek czuje się bezpiecznym po zapadnięciu zmroku. Człowiek, który nie może się obejść bez miłości, musi pracować w nocy, a snuć miłość w dzień.

W pewnem miasteczku pod New Yorkiem komisarz parkowy kazał wszystkie ławki przenieść na stację policyjną. Zakochane parki mogą tam zupełnie bezpiecznie snuć miłość, płacąc po pięćdziesiąt centów na godzinę. Nie jest to może miejsce zbyt romantyczne, ale człowiek czuje się w niem o wiele bezpieczniejszy, niż we własnym parlorze.

Pomysł ten spotkał się z ogólną aprobatą i co wieczór przed stacją policyjną stoją długie ogonki jakich piętnastu, a czasem dwudziestu par zakochanych, czekających na swą kolejkę.

A rodzice nie martwią się więcej. Wiedzą, że jeżeli dzieci ich znajdują się na stacji policyjnej, to są w zupełnie bezpiecznem miejscu.

Pewnego faceta obrabowano onegdaj na ganku domu jego narzeczonej. Na drugi dzień ojciec dziewczyny zgodził nocnego stróża. Powiada on, że chce, aby jego córka mogła snuć miłość bezpiecznie i nie cofnie się nawet przed sprowadzeniem całej milicji.

Parki i skwery są własnością publiczności, ale jedynie bandyci w obecnych czasach grasują w nich bez przeszkód i znajdują w nich ucieczkę.

Trzech mężczyzn zaatakowało dziewczynę w automobilu

Trzej młodzi mężczyźni oskarżeni o zaatakowanie siedemnastoletniej panny Elli Schwartz, w automobilu na odludnej ulicy w Long Island City zostali postawieni pod bondami po $5,000 przez sędziego Doyle w sądzie Long Island City Street.

Mężczyznami tymi są: George Schmidt, zamieszkały pn. 790-tym przy Manhattan Avenue, Joseph Kelly, pn. 232-gim Green Street i Dennis Stephenson, pn. 165-tym India Street.

Wszyscy trzej mieszkają w Brooklynie. Zostali oni zidentyfikowani przez p. Schwarz, która mieszka w Manhattan, pn. 1416-tym przy Avenue A.

Gdy detektywi Wollhoff i Condon powracali w policyjnym automobilu z wyprawy inwestygacyjnej w Queens, spostrzegli w Long Island City na Jackson Ave. mężczyznę, który biegł po ulicy bez kapelusza.

Sądząc, że mężczyzna ten może brał udział w jakim rabunku, detektywi zatrzymali automobil, wysiedli, i ujęli go. Mężczyzna ów oświadczył, że nazywa się Frank Gerenser, liczy lat 19 i mieszka pn. 304-tym przy East 65th Street. Opowiedział on detektywom, że powracał ze znajomą dziewczyną z tańców i poprosił przejeżdżających w automobilu trzech mężczyzn, aby ich podwieźli kawałek drogi. Mężczyźni ci wyrazili zgodę, lecz później zaatakowali dziewczynę, a gdy on stanął w jej obronie, wyrzucili go z automobilu.

Detektywi zabrali Gerensera do ich automobilu i zaczęli przeszukiwać okolicę. Wkrótce natknęli się oni na automobil, który nie posiadając świateł stał na rogu ulicy. Gdy zbliżyli się do automobilu, usłyszeli przytłumione krzyki dziewczyny.

Zawiadomienie

— Czy wiecie co będzie? — Zabawa Taneczna!

— Gdzie?

— W Polskim Domu Narodowym, 23 St. Marks Place, N. Y. City.

— Kiedy?

— Dnia 26-go września o godz. 8-mej wieczorem.

— Kto urządza?

— Towarzystwo NEW YORK Gr. 2267 Zw. N. P.

Towarzystwo NEW-YORK Gr. 2267 Zw. N. P. urządza swój doroczny BAL w Domu Narodowym, 23 St. Marks Pl. N. Y. City dn. 26-go września b. r. o godz. 8-mej wieczorem.

Kto był na poprzednim balu tego Towarzystwa wie dobrze jak serdecznie można się tam ubawić.

Oprócz zwykłego programu balowego komitet przygotował wiele niespodzianek dla uprzyjemnienia zabawy.

Znakomita polska orkiestra balowa pobudzi najbardziej opieszałych do wesołości i życia.

Wstęp tylko 50 centów.

Największa radość w życiu

Kilka poważnych i pełnych otuchy słów do czytelników tego pisma. Donieście o nich swym sąsiadom i wszystkim swoim dobrym przyjacielom.

Gdyby dziesięciu ludzi zapytać, co jest największą radością życia, 9 odpowiedziałoby, że ZDROWIE, ponieważ bez dobrego zdrowia nie możecie w pełni radować się z życia. Macie sposobność ryzykować we wielu wypadkach, lecz jest jedna rzecz, której nie możecie narażać na skutki ryzyka. Możecie stracić pieniądze i takowe z powrotem odzyskać, jeżeli Wasz stan finansowy umożliwi Wam pracę. Możecie popełniać błędy w wielu wypadkach, które następnie możecie naprawić, jeżeli jesteście w posiadaniu NAJLEPSZEGO SKARBU, którym jest Wasze Zdrowie, ponieważ zdrowie oznacza RADOŚĆ.

JAK MOŻECIE ZACHOWAĆ WASZE ZDROWIE: „Medical Center", 318 Lexington Avenue, w pobliżu 38-mej ulicy, jest instytucją, która ochrania i zachowuje wasze zdrowie. Usługi, udzielane przez tę instytucję, są nie dające się oszacować wartości. Najwnikliwszą pomocą, udzielaną przez tę instytucję, to Usługa Zdrowotna. Ch. którzy należą do tej Usługi Zdrowia, otrzymują:

(1)—Ogólną egzaminację fizyczną WSZYSTKICH WAŻNYCH ORGANÓW ciała. Serce, płuca, mocz, system nerwowy, nos, gardło, zęby, uszy oraz inne części ciała, są badane przez specjalistów. (2)—Zupełną chemiczną i mikroskopijną analizę moczu dwa razy w roku. (4) Zupełne studjum i porównywanie poszczególnych raportów różnych wydziałów, celem ustalenia waszego stanu i zastosowania odpowiedniego sposobu leczenia. (4)—W przeciągu dwóch tygodni otrzymacie pisemny raport o egzaminacji. Po miesiącu, po pierwszej egzaminacji wolno wam powrócić na drugie oględziny. Będziecie miali sposobność zadawać różne pytania odnośne do waszego stanu. (5)— Następnie otrzymacie bardziej szczegółowe raporty o stanie waszego zdrowia, razem z rekomendacjami naszych lekarzy. (6)— Instrukcje odnośnie do właściwej diety, razem z wykazem potraw. (7)— Instrukcje specjalnych i zdrowych ćwiczeniach. (8)— Porady w sprawie lekarskiego, chirurgicznego lub dentystycznego leczenia. (9)— Informacje, porada i kartę waszej wagi. (10)— Po sześciu miesiącach, a następnie po dziewięciu miesiącach przysługuje wam prawo przysłania listu z zapytaniami odnośnie do waszego zdrowia. (11)— W wypadku kobiecym przeprowadzona będzie zupełna egzaminacja, wraz z podaniem potrzebnych rad.

MAŁY WYDATEK — WIELKA KORZYŚĆ. Koszta ruczonego członkostwa są powyższe usługi o doniosłem znaczeniu, wynoszą dziesięć dolarów ($10). Po upływie roku członek, jeżeli zechce nie życzy, nie jest zmuszonym nadal należeć.

Ci, którzy nie życzą sobie płacić rocznej wkładki za lekarską usługę lub którzy nie stać na zaciągnięcie porady prywatnych specjalistów, mogą skorzystać z ogólnej usługi, udzielanej przez Centrum Medyczne. Za każdą poradę, włącznie z recepcją i lekarstwem, pobiera się $2, co stanowczo nie jest wygórowanem. Wszystkie choroby są leczone w tej instytucji a specjalnie zastarzałe wypadki, które traktuje się uważnie i z wyrazami sympatji. Centrum Medyczne jest zalecane przez liczne instytucje publiczne; usługi, a współdziałaniem wielu publicznych organizacyj oraz wydawnictw.

Pomogliśmy tysiącom — jesteśmy gotowi wam pomóc. Zdrowie jest największą radością w życiu, przeto bądźcie zdrowi.

MEDICAL CENTER
(CENTRUM MEDYCZNE)
318 LEXINGTON AVENUE (blisko 38-ej ulicy) NEW YORK CITY
Godziny: Od 9-ej rano do 8-ej wiecz.
W niedzielę: od 9-ej rano do 12 w poł.
Piszcie po naszą książeczkę: „Zdrowie — Kluczem do Bogactwa".
Zachowajcie niniejszy list na przyszłość.

Bal Ligi Kobiet

W sobotę 3-go października na sali tutejszego Domu Narodowego odbędzie się wielki bal Ligi Kobiet.

Bal ten będzie urozmaicony szeregiem atrakcyj i niespodzianek i wszystko wskazuje na to, że wypadnie on nadzwyczaj okazale i uda się znakomicie.

Jedną z głównych atrakcyj tego balu będą fikcyjne śluby i rozwody.

ASTMA
Najgorsze ataki ASTMY i astmatyczne symptomy Febry Siennej zostają stanowczo uśmierzone i powstrzymane w przeciągu od dziesięciu sekund do trzech minut przez użycie Dr. R. SCHIFFMANN'S ASTMADOR, który działa bezpośrednio na siedlisko choroby, przynosząc natychmiastową ulgę i zapewniając spokojny i wygodny sen w łóżku tym, którzy nie mogą spać inaczej jak tylko na krześle. Prosimy przysłać swe nazwisko i adres napisane wyraźnie na pocztówce po leczenie zupełnie DARMO. Niech wam udowodnimy nasze twierdzenie bez jednego centa kosztu. ASTHMADOR sprzedawany jest powszechnie w aptekach na całym świecie. Przysłijcie swój adres dla przekonania się po bezpłatne leczenie do: R. SCHIFFMANN CO., 1734 N. Main St., Los Angeles, Calif.

Wasza Ostatnia Szansa!
Nabycia Prawdziwej VICTROLI
za połowę zwykłej ceny
I TANIEJ!
Gdy się wyczerpie nasz obecny zapas, nie zdarzy się druga sposobność kupienia owych po tej cenie. WSTAŃCIE DZISIAJ! To jest Wasza ostatnia szansa! Otwarte wieczorami do 9-ej
No. 210 Victrola Zwykła cena z przyborami podanemi poniżej $120
Cena Wyprzedaży $55 Aż się wyczerpią
$2 Depozytu $2 Tygod.
DARMO: w związku z prawdziwą Victrolą, do której przystosować można radjo, włączamy rekordy Victor'a podane poniżej, 5 albumów na rekordy, 500 igieł, szczoteczka do rekordów i automatyczny aparat do postawiania—zupełnie bezpłatnie. Każdy Gramofon gwarantowany — nowe i prawdziwe 1925 Modele Victor'a.
DZIŚ OTRZYMALIŚMY NOWE REKORDY VICTOR'A W JĘZYKU POLSKIM
Władysław Ochrymowicz
78175 Dylina, Bajrytoń
75c Ś Katarzyna
Walter Poniatek N. Krupieński
78217 Wisła Polska — Violin and Accordion Duet
75c Polska, Aleksandra and Accordion Duet
Międzynarodowy Orw. Nowości
78198 Słodkie Fijołki — Walc
75c Weselne Gody — Polka
Orkiestra Watkowskiego
78144 Kilka Mazurka Pamiątka Krakowa
75c Pułtuska
Polska Narodowa Orkiestra
68698 Wiązanka Melodji Swojskich Część I-sza
75c Wiązanka Melodji Swojskich Część II-ga
78072 Polonaise Elegiaque
75c Mazur Pozytywn
78073 Mazur Spojrzyj na mnie
75c Mazur „Ach"
Na składzie posiadamy kompletny zapas wszystkich polskich rekordów Victora. Wstąpcie lub napiszcie po katalog!
NEW YORK BAND INSTRUMENT CO.
111 EAST 14th ST. NEAR UNION SQUARE
NEW YORK CITY

STARE ZASŁUŻONE LINJE
RED STAR LINE
WHITE STAR LINE
Powtórnie dostały od RZĄDU POLSKIEGO KONCESJĘ na przywóz pasażerów z Polski. Kupując szyfkartę, sprawdźcie, czy są one linij okrętowych "Red Star Line", lub „White Star Line", na których okrętach tysiące osób przyjechało już z Polski.
RED STAR LINE
WHITE STAR LINE
1 Broadway, New York
lub u któregokolwiek z naszych agentów.

JÓZEF PIŁSUDSKI

Moje Pierwsze Boje

WSPOMNIENIA, SPISANE W TWIERDZY MAGDEBURSKIEJ

(Ciąg dalszy).

W nocy zaczęła się przeprawa pontonami. Krakowscy saperzy śmieli się wesoło, że pracują razem ze strzelcami. Widocznem było, że przyjemnie im jest z nami, czuli wszyscy, że stosunek nasz wzajemny jest serdeczny i koleżeński. Zrobiło się i mnie raźniej trochę na duszy. Pontony, pędzone silnemi ramionami krakowian, które rzucały w wodę długie wiosła, mknęły po rzece spokojnie i równo, jakby bez tego wielkiego mozołu, jakiśmy mieli cały czas poprzednio, pracując prymitywnemi promami. Rozlana i rozdziwaczona Wisła wyglądała, jak opanowana przez nas. Znikała jej groza, a dwa brzegi, które przedtem wyglądały, jak dwa wrogie obozy, dwa Feindeslandy, były teraz złączone łatwo i szybko przez technicznie przepracowany instrument — pontony. A do rozgorączkowanej głowy mojej pełzły niechętnie złośliwe myśli:

„Dranie — myślałem — więc obok stały świetne pontony, któreby mi mogły tak znakomicie ułatwić wszystkie moje śmiałe operacje nad Wisłą i Nidą. Lecz nie! Sami, dranie, — myślałem — spalili dla braku śmiałości mosty, a gdy ja i strzelcy tę śmiałość wykazalismy, to kazali nam dziurawić śmieszne promy, by nas zgubić. Wreszcie na pół z łaski zostawili tym głupcom strzelcom zgniłe promy. Ba, kto wie? Może to my z Kielc jesteśmy dla tych drani temi niepewnemi „Ruthenen aus Feindesland", których podejrzewał i bał się obrońca spalonego mostu w Szczucinie. A może wprost nas zgubić chcieli, rzucając na pastwę przewagi nieprzyjacielskiej i odmawiając wciąż technicznej pomocy. Przecież nawet te pontony, stojące tak niedaleko, mogłyby być po temu świadectwem!"

Pomimo jednak szybkości, z jaką pontony mknęły na falach Wisły, miały one ten brak, że ilość ludzi, których zabierano na raz, była względnie mała. Praca szła raźno, lecz równie raźno szedł czas. Z trwogą spoglądałem na zegarek, gdym stał na brzegu rzeki, i gdym dla jakiegoś rozgrzania się wchodził do mieszkania, gdzie piłem herbatę. Wskazówek zegarka zatrzymać nie mogłem i wraz ze zbliżaniem się świtu zaczynałem się niepokoić. Oczekiwałem, że wraz z jasnością dnia nastąpić muszą strzały armatnie. Arjergardy nasze musiały z konieczności z powodu zmniejszenia sił ustępować z terenu, coraz bardziej zbliżając się do Opatowca, i nieprzyjaciel w ten sposób otrzymywał coraz swobodniejsze pole działań. Zdecydowałem, że w przedostatnim pontonie przeprawię na tamtą stronę wszystkich ośmiu zabitych kolegów strzelców, sam zaś z ostatnim patrolem siądę do ostatniego pontonu. Nie chciałem ustąpić żadnym perswazjom, chciałem zachować dla siebie honor największej śmiałości pierwszych bojów strzeleckich.

Świt jednak przyszedł, a my nie byliśmy jeszcze gotowi. Pozostawały niewielkie grupy, ściągające jako ostatnie patrole wysłane do Opatowca, osiem trupów w pokrwawionych strzeleckich kurtkach i ja ze swem otoczeniem. Gdym stanął na brzegu rzeki, zezowałem wciąż na lewo na wzgórza około Winiar, oczekując stamtąd sygnału, abym przerwał przeprawę i przerzucił pontony w górę rzeki. Minuty płynęły za minutami, ponton odbijał za pontonem, grupa nasza arjergardowa malała i malała. Spojrzałem na rzekę. Jakgdyby zadowolona z wyrządzonej nam psoty zaczęła opadać, widocznem to było wyraźnie na brzegu. Zakląłem siarczyście.

Wreszcie na brzegu został ostatni patrol, stojący na straży przy trupach zabitych kolegów, i ja sam ze swem otoczeniem. Spojrzałem raz jeszcze w stronę Winiar i na niebo. Słońce jakby leniwie wytoczyło się wreszcie na horyzont ze wschodu, od rzeki wiał jakiś przeraźliwy chłód, zwiększając moje gorączkowe dreszcze. Winiary milczały. Kończyłem swoje śmiałe boje nad Wisłą i Nidą. Na sąsiedni ponton ładowano trupy strzeleckie, my po kolei wchodziliśmy do drugiego. Westchnąłem ciężko, gdym ostatni skoczył do pontonu. Za chwilę byliśmy na tamtym brzegu, gdzie oczekiwał mnie samochód. Jechałem do Gręboszowa zniechęcony, osłabiony i trawiony gorączką.

W Gręboszowie, w gościnnej plebanji ułożono mnie natychmiast do łóżka. Proboszcz, tęgi jowialny ksiądz, przyszedł prosić mnie, bym pozwolił wszystkie piki kozackie, zabrane z pól bitewnych, oddać do kościoła. Z przyjemnością na to pozwoliłem. Prosiłem natomiast o pogrzeb zabitych na cmentarzu przy kościele. Oddałem komendę Sosnkowskiemu i kazałem przyjść doktorowi. Ten pukał, stukał, mierzył temperaturę, kiwał głową, jak wszyscy doktorzy, i wreszcie oświadczył, że to zwykła u mnie influenza i że sądzi, iż musi mnie wyprawić do Krakowa. Zacząłem targi, doktór nie ustępował, ja zacząłem krzyczeć na niego. Odszedł, mrucząc pod nosem. Czułem się dobrze w łóżku, nie nad ręką; całe ciało paliła gorączka, niespaną noc czułem w kościach, w uszach słyszałem łagodny szum — zwykły stan mój przy wysokich temperaturach. Nie chciałem o niczem myśleć i zamknąłem oczy. Przyniesiono mi gorącej herbaty i pozostawiono mnie w spokoju.

Za ścianą słyszałem szepty oficerów i przyciszone ich kroki, za oknem na ganku dwa grube głosy, prowadzące dyskurs medyczny.

— Najlepiej — mówił tubalny głos księdza — zagotować gorący krupnik litewski i przykryć kożuchami. Jutro będzie osłabiony, pojutrze siądzie na kasztankę.

„Serce słabe — oponował gruby ton doktora — alkoholu dawać nie można, trzeba odwieźć do Krakowa."

Głosy odbijały mi się w głowie, tłukąc o czaszkę. Chciałem krzyknąć, by szli gdzieś dalej kłócić się o moją kurację. Lecz znowu na ganku omawiano kwestję pogrzebu. Machnąłem niecierpliwie ręką i do głowy wpełzły znowu niecierpliwe i złośliwe myśli z powodu pierwszych moich bojów. Nie mogłem się rozstać z przeżyciami ostatnich dni. Rozgorączkowana głowa, nie trzymana na wodzy przez poczucie obowiązku i odpowiedzialności przestała składnie pracować.

— Masz — myślałem — swoje boje! Boje nad polskiemi rzekami! Jakżeż ci się to wszystko spodobało z początku! Co?

„Głupie rzeki — myślałem — Wiselka taka szara, płaska, zerkająca oczkiem na obie strony, jakby szukała gdzieś za ladą małego sklepiku, ktoby kupił za trzy grosze i towar i ją całą. A ta głupia Nida. Powiadają, że Żeromski ją właśnie nazywał „wierną rzeką"! Płynie leniwie, jak w puchach, w błocie i wierna jest. Komu? Chyba tym błotom! Wreszcie Dunajec, jedyna męska rzeka w zbiorowisku rzecznem. Czego on oszalał, czego mu się zachciało zerwać jakieś pęta u tych leniwych bab rzecznych, by tyle nam napsocić. Śmieszne to wszystko!" Przypominały mi się moje wycieczki w Tatrach, skąd Dunajec płynie i skąd teraz wał wodny pędził. Do tej trójki rzek pomimowoli dochodzi czwarty towarzysz. Najzabawniejsza rzeka, jaką znam, Poprad. Zastanawiałem się nieraz nad tym dziwolągiem rzecznym. Rozpoczyna swój bieg na południowym skłonie Tatr, spadając wesoło na dół ku południowi, jak wszystkie strumienie z południa Karpat. Musiałby, jak one, biec do Dunaju. Nie! zawraca dziwacznie ku północy, dumnie przebija góry, jakby tęsknił za Wisłą. Gdzież jest taka głupia rzeka, co wbrew naturze gwałtem góry przewierca! Leci potem, jak opętany, by znowu wbrew logice zgubić swe imię u Nowego-Sącza. Wpada do Dunajca, gdy od niego jest dłuższy, potężniejszy i żywszy. Czyżby ten rycerz, co zgóry przewierca, nam — mnie i strzelcom — psocił w tych bojach! Chyba nie! Deszcze były tylko dla Dunajca, a ten dziki i dziwaczny Poprad to chyba symbol mój i strzelców. Machnąłem niecierpliwie ręką.

Za oknem znowu ksiądz umawiał się z oficerami o pogrzeb poległych. Upraszał znowu o piki kozackie, które jako votum strzelców, postawi obok chorągwi procesyjnych dla upiększenia świątyni Bożej. Raritas! I znowu płocha myśl poniosła mnie gdzie indziej. Przy „grzecznych szańczykach" niejaki chorąży orszański. Kmicic, noszący w sercu obraz jakiejś dalekiej mej kuzynki, Oleńki Billewiczówny, podnosi w górę „za kark ucapionego" Lapończyka, chcąc, by król jegomość szwedzki mu go podarował.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WYPRAWA DO PALESTYNY Z PRZESZKODAMI

Intratne zajęcie znalazł sobie niejaki Szyja Jaskarzec z Wołomina.

Był przewodnikiem w partjach emigrantów żydowskich do Palestyny.

Ostatnio nawet organizował partję na własną rękę.

Przed kilkoma tygodniami do Jaskarzeca zgłosili się dwaj poważni Izraelici i zaproponowali mu przeprowadzenie do Palestyny partji złożonej z pięćdziesięciu osób.

Jaskarzec zgodził się chętnie, lecz zażądał dwustu dolarów od osoby.

Delegaci partji zgodzili się na cenę, lecz pieniądze obiecali wypłacić dopiero po przyjeździe do Wiednia.

Szyja Jaskarzec sumiennie wypełnił zobowiązanie. Do Wiednia emigranci dojechali szczęśliwie i zadowoleni wypłacili przewodnikowi dziesięć tysięcy dolarów.

Tu jednak spotkało ich gorzkie rozczarowanie. Przewodnik wziął pieniądze i znikł bez śladu.

Minął jeden dzień, drugi, wreszcie tydzień, Jaskarzec nie wracał. Policja wiedeńska rozesłała za zbiegiem listy gończe.

Opuszczonymi zaś emigrantami zaopiekowała się miejscowa kolonja żydowska i wysłała partję w dalszą drogę do Marsylji.

Tam emigranci mieli wsiąść na okręt.

Okazało się jednak że Jaskarzec zabrał wszystkie paszporty.

Wobec tego policja marsylska cały transport zatrzymała i w porozumieniu z miejscowym konsulem polskim wysłała z powrotem do Polski.

Przed kilkoma dniami emigranci głodni i obdarci stanęli w Warszawie.

Zamiast jednak myśleć o wypoczynku pojechali gremjalnie do Wołomina.

Szyja Jaskarzec właśnie jak najspokojniej siedział na tarasie swej willi gdy z pośród drzew wyłonił się tłum jego klijentów potrząsający groźnie kijami.

Oszust przeczuwając lanie schował się do piwnicy.

Jednak i tam znaleźli go pokrzywdzeni. Wyciągnięto go na ławce wsypali odpowiednią porcję batów i oddali w ręce policji.

Niemcy chcą końca wojny celnej

Wskutek wojny celnej między Niemcami a Polską, przemysł węglowy polski zdobywa dla siebie rynki zbytu. Dzięki niskiemu frachtowi, Polska wywozi węgiel przez Gdańsk do Skandynawji i Holandji. Węgiel polski, wypiera nietylko węgiel angielski, lecz i westfalski.

Pisma niemieckie stwierdzają, iż wojna celna daje smutne wyniki i podnoszą wielkie korzyści, jakie przyniosłoby pogodzenie się obu stron.

Lotnik włoski w Korei

SZANGAJ. — Lotnik włoski kapitan de Pinnedo lecący z Rzymu do Tokjo przez Australję, wylądował dzisiaj w porcie Czetumpo Korea, skąd się uda do Kagoskima w Japonji.

Ostatnia szansa!

Zamówienia ogłoszeń w następnym wydaniu Nowojorskiego spisu telefonicznego

ZA kilka dni, formy ogłoszeniowe Nowojorskiego Spisu Telefonicznego zostaną zamknięte.

Dopiero za sześć miesięcy będziecie mieli drugą szansę zamieszczenia Waszego ogłoszenia w tym spisie „gdzie małe ogłoszenie daje wielkie rezultaty za kilka centów dziennie".

Wsprawie Waszego ogłoszenia w tej książce przeglądanej codziennie przeszło 6,000,000 razy, udajcie się do najbliższego biura. Adres znajdziecie w spisie telefonicznym.

Jeżeli zamierzacie instalować telefon, zamówcie go teraz w naszym biurze, aby nazwisko było umieszczone w nowym spisie. Lista nazwisk zostanie wkrótce zamknięta.

NEW YORK TELEPHONE COMPANY

Wiadomości z New Jersey

NEWARK

Związek Narodowy Polski w Newarku

Tysiące związkowców w Newarku nie mówi o czem innem, jak o balu Gminy 48, który odbędzie się 26 września, w sobotę o godz. 7-ej wieczorem na sali sokoła 278 New York Ave.

I czego tam nie będzie!

Najsampierw rozgrywka 9ciu prezentów, wartości $50.00.

Rozdanie nagród przez gminę organizatorom.

Tańce przy dźwiękach doborowej orkiestry.

A najważniejsze to, że grupa 1057 stawia zakład, że pobije liczebnie swoją obecnością na balu wszystkie grupy gminy 48ej.

Wskutek czego grupa 48 przeprowadziła uchwałę na kwartalnem posiedzeniu, że każdy członek musi wziąć udział w tym balu i tylko choroba za przedstawieniem świadectwa lekarskiego uwalnia od obecności danego członka.

Sekretarz tejże grupy ma powysyłać specjalne zawiadomienia o powyższej uchwale.

Podobny ruch agitacyjny dzieje się po innych grupach na korzyść przyszłego balu.

Członkowie grupy 1057 mogą przegrać zakład.... Jednem słowem, ruchawka, z której coś będzie... A jak się domyśleć można, to dochód z balu przeznaczony jest na rozwój grup przy gminie 48, a że ta gmina złożyła dobry egzamin w ostatnim konteście, nie można w to wątpić.

Z uznaniem podkreślić należy fakt, iż część dochodu przeznaczona będzie na szkółki języka polskiego dla dziatwy.

Górą Związkowcy! To się Wam chwali.

Przyszły Związkowiec.

Święto Pieśni Polskiej — Koncert i Bal „Harmonji"

Co nagle to po djable... mówi stare przysłowie. Ale co od kilku miesięcy jest przygotowywanem, to zapewne wykonane będzie po mistrzowsku. Koncert i Bal T-wa Śpiewu Harmonja, wypadnie świetnie, bo komitet pracuje nad programem od wielu tygodni i o niczem nie zapomniał.

Zatem Polonja newarska i okoliczna święcić będzie Dzień Pieśni Polskiej, w przyszłą sobotę, dnia 25-go września, w pięknej sali Labor Lyceum, przy Springfield Avenue. W koncercie udział wezmą chóry z miast okolicznych, słynni soliści i solistki. Harmoniści także popisywać się będą pieśniami koncertowemi, między innemi i pieśnią „Przyjdź Śnie", za którą otrzymali drugą nagrodę, podczas Konkursu Śpiewaczego, w New Yorku.

Po koncercie odbędzie się bal, jakich mało, który potrwa do białego dnia. Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra. Kto, kiedykolwiek się bawił z Harmonistami, ten zapewnie nie omieszka podążyć na ten Koncert i Bal. Idziemy wszyscy. Pamiętajmy zatem, że to ma być w sobotę dnia 26-go września, w Labor Lyceum, w Newarku.

Polski Klub Oświatowy

W czwartek 24 września, o godz. 8 wieczorem na sali Klubu Ośw. rozpoczyna się szkoła praw cywilnych obywatelstwa amerykańskiego przez ob. T. Smołucha. Począwszy od tego dnia, w każdy czwartek tygodnia będą dawane wykłady o obywatelstwie, wypisywanie pierwszych i aplikacje o drugie papiery obywatelskie. Gdy będzie potrzeba, to zostanie otwarta szkoła języka angielskiego dwa razy w tygodniu w Pol. Klubie Ośw. Zapisać się można już dzisiaj tak na wykłady, jak i do szkoły w każdy wieczór w Pol. Klubie Oświatowym.

Za Komisję Oświatową,
R. A. Borkowski.

W sobotę 26 września na sali Pol. Klubu Ośw. odbędzie się pierwszy bal jesienny staraniem Klubu Życia. Ogłaszać tego balu nie potrzebujemy, tylko naszym gościom przypominamy, że to nasz bal kawalerski, gdzie można będzie się zabawić i zapoznać — gdyż będą jak zwykle kawalerzy i panny z innych miast.

Za Komitet,
R. A. Borkowski.

PASSAIC

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków Amerykańsko-Polskiego Republikańskiego Klubu Obyw., iż nadzwyczajne posiedzenie tegoż odbędzie się w czwartek dnia 24 b. m. w Domu Ludowym, 1—3 Monroe St.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich członków klubu jest konieczna. Początek posiedzenia punktualnie o godz. 8-ej wiecz.

KOMITET.

Niniejszem zawiadamiam, że posiedzenie chóru im. Jana Galla odbędzie się w piątek dnia 25 września b. r., o godzinie 8-ej wieczór, w Domu Ludowym Polskim, 1-3 Monroe ulica.

Z powodu ważnych spraw, obecność każdego członka na posiedzeniu jest wymagana.

Cześć Pieśni!
A. Matulewicz, sekr. fin.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

BACZNOŚĆ NEWARK I OKOLICA!

Pierwsze przedstawienie nowo-zorganizowanego

TEATRU POLSKIEGO z New Yorku

Niedziela 4go października

LAUREL GARDEN
457 Springfield ave., Newark

Krakowiacy i Górale

Śpiewy solowe i chóralne
TANIEC NIMF, GÓRALSKI, KRAKOWIAK I MAZUR

Udział przyjmują pierwszorzędne siły krajowe i miejscowe
Własne kostjumy i dekoracje
DOBOROWA ORKIESTRA

Ceny miejsc popularne:
$1.25, $1.00, 80c i 50c

BILETY JUŻ SĄ DO NABYCIA:
Redakcja „Kroniki", 11 Broome St.
Restauracja „Quo Vadis" 79 Hayes St.
Klub Oświatowy, 255 Court St.
J. Ptakowski, 13 Charlton St.
A. Czechowicz, 54 Belmont Ave.
Dom Narodowy Polski, 45 Beacon Street.
Dom Polski, New York Ave.
Dom Narodowy, 41 Myrtle Ave., Bloomfield.

Święto Pieśni Polskiej w Newarku!!

TOW. ŚPIEWU „HARMONJA"

Koncert i Bal

W SOBOTĘ 26-GO WRZEŚNIA

W SALI LABOR LYCEUM

przy Springfield Ave. i 14-ej ulicy w Newark, N. J.

W dorocznym Koncercie Harmonji, biorą udział, chóry „ARFA" z Passaic, „HALINA" z Jersey City, „SYMFONJA" z Brooklyna i „CHOPIN" z Passaic. Nadto wystąpią soliści i solistki i Harmonja Newarska z trzema pięknemi pieśniami koncertowymi. Cały program będzie bogato urozmaicony.

Po Koncercie WSPANIAŁY BAL, który potrwa do rana. Do tańca przygrywać będzie doskonała i doborowa orkiestra.

Tow. Śpiewu „Harmonja" zaprasza niniejszem całą Polonję newarską i okoliczną na powyższy KONCERT I BAL. KOMITET.

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. P. WÓJCZYNSKI, Publisher and President
W. R. BLAJEWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.
Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)	PRENUMERATA (Na Prowincji)
Daily Excluding Sunday	Codziennie z wyjąt. niedziel
One Year $6.50	Rocznie $6.50
Six Months 3.00	Półrocznie 3.00
Sunday Only	W niedzielę tylko
One Year $3.00	Rocznie $3.00
Six Months 1.50	Półrocznie 1.50
Daily and Sunday	Codziennie i w niedzielę
One Year $8.00	Rocznie $8.00
Six Months 4.00	Półrocznie 4.00

NEW YORK CITY	W NEW YORKU
Daily Exluding Sunday	Codziennie z wyjąt. niedzieli
One Year $8.00	Rocznie $8.00
Six Months 4.00	Półrocznie 4.00
Sunday Only	W niedzielę tylko
One Year $3.00	Rocznie $3.00
Six Months 2.00	Półrocznie 2.00
Daily and Sunday	Codziennie i w niedzielę
One Year $10.00	Rocznie $10.00
Six Months 6.00	Półrocznie 6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Streets)
Telephone Stuyvesant 6493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone: Greenpoint 0928

PRZED KONFERENCJĄ W SPRAWIE PAKTÓW

Ostatnie wiadomości z Europy głoszą, że konferencja Aljantów z Niemcami w sprawie paktów gwarancyjnych, odbędzie się w miasteczku szwajcarskiem Locarno, dnia 5-go października.

Piszemy tutaj „paktów", a to dlatego, że według najnowszych planów, na konferencji będzie omawiany nietylko pakt gwarancyjny Anglji, Francji i Niemiec, ale osobno Belgji i Włoch z Niemcami, jak również pakt, dotyczący Polski i Czecho-Słowacji.

Korespondent nowojorskiej „The Herold Tribune" p. Wilbur Forrest zaznacza, że konferencja w Locarno będzie największym wysiłkiem w Europie dokonanym na rzecz pokoju, od konferencji pokojowej w Paryżu, której wynikiem był Traktat Wersalski.

P. Forrest twierdzi jednocześnie, że chociaż stanowisko Niemiec co do paktów nie jest znane, wpływ dyplomacji amerykańskiej na Berlin każe przypuszczać, że Niemcy nie będą stawali okoniem, ale zmodyfikują poprzednie swe żądania i zgodzą się na rozsądne ustępstwa.

Na porządku dziennym konferencji według przypuszczeń korespondenta „The New York Herald Tribune", są następujące traktaty:

1) Pakt bezpieczeństwa nad Renem, ze strefą neutralną. Pakt gwarantuje Anglja z tym zastrzeżeniem, że pas neutralny zostanie uznany i szanowany przez wszystkie państwa w Europie.

2) Traktat arbitracyjny pomiędzy Francją i Niemcami. Rada Ligi Narodów będzie rozjemcą, z decydującym wyrokiem. Niemcy wstąpią do Ligi Narodów.

3) Traktat arbitracyjny pomiędzy Belgją i Niemcami pod kontrolą Ligi Narodów, z dodaniem specjalnych gwarancyj francuskich dla Belgji. Francja żąda klauzuli, według której miałaby wolną rękę w razie złamania traktatu przez Niemcy, jak to stało się w r. 1914, gdy armje niemieckie zaatakowały Belgję.

4) Traktat arbitracyjny pomiędzy Niemcami i Polską. Francja ma indorsować traktat, z takiem samem zastrzeżeniem jak w sprawie Belgji.

5) Podobny traktat dla Czecho-Słowacji.

A więc mamy tutaj pięć zasadniczych traktatów nie licząc Włoch, co do stanowiska Mussoliniego bowiem, są jeszcze pewne szczegóły niewyjaśnione.

Lecz dotychczas nic pewnego niewiadomo, jakie warunki przed konferencją postawią ostatecznie Niemcy. Narazie jeszcze niema żadnej gwarancji, że Berlin zgodzi się na udział w konferencji reprezentantów Polski i Czecho-Słowacji. Nacjonaliści niemieccy nie chcą o tem słyszeć i prowadzą w tym kierunku silną agitację. W każdym razie nie chcą dopuścić do zawierania osobnych paktów gwarancyjnych z Polską i Czecho-Słowacją.

Być może jednak, że te hałasy niemieckie zostaną nieco przyciszone. Prawdopodobnie wiadomości o konferencji Czicerina ze Skrzyńskim, wywarły pewien ochładzający wpływ tak na Niemcy, jak i na Anglję. Co do tej ostatniej, to ta spuszcza z tonu, mając na karku zatarg z Turcją, a możliwie i wojnę.

Jest absolutnie jasne, że sami Niemcy brykać nie będą, jeżeli nie będą mieli odpowiedniego poparcia ze strony Wielkiej Brytanji.

A jeżeli istotnie, jak twierdzi p. Wilbur Forrest, zabiera głos i Ameryka, wywierając jak zwykle „nieurzędowy" nacisk na Berlin, ażeby przestał wierzgać jak muł kopytami, to jest prawdopodobne, że konferencja w Locarno będzie sukcesem.

Jeżeli jednak nacjonaliści niemieccy mimo wszystko wierzgać nie przestaną, a co również jest prawdopodobne, powtórzy się historja z konferencją w Genui.

Aktorzy zmienią niektóre role, ale pozostanie klapa, która dzisiaj będzie miała daleko tragiczniejszy wpływ moralny na Europę i wogóle cały świat cywilizowany, niż przed trzema laty.

wb.

NIEZALEŻNOŚĆ — CZY WŁAŚNIE NIEWOLNICTWO?

„Union College" w Schenectady istnieje już od 129-ciu lat. 21-go września rozpoczęty został 130-ty rok szkolny w tem zasłużonem kolegjum. Do grona akademickiego przemówił prezes uczelni, Karol Alexanderson Richmond. Treść mowy dotyczyła tak zwanego buntu młodzież oraz kwestji istotnej niezależności i — niewolnictwa. Dr. Richmond stwierdził na początku, iż się raz po raz słyszy o młodych buntujących się przeciw władzy rodzicielskiej, a niejednokrotnie i przeciwko władzy prawa. Oświadczył następnie, iż to jednakże bynajmniej nie dowodzi, jakoby młodzież ta umiała pozyskać i pozyskiwała istotną niezależność; dzieje się raczej przeciwnie i ci rzekomi młodzi buntownicy przygotowują sobie właściwie los niewolników. Pod tem ostatniem określeniem mówca rozumie niewolę przyzwyczajeń do wygód, zależność od „rzeczy". Rozhartowuje to człowieka i wpływa na zanik sprawności i fizycznej i prawdopodobnie umysłowej. Dr. Richmond wyraził się dowcipnie, a może do pewnego stopnia słusznie, że wobec nadzwyczajnego rozpowszechnienia samochodów, miljony nóg ludzkich stały się już całkiem niepotrzebne i nie wiadomo po co istnieją. „Studentów dzisiejszych trzeba przewozić automobilami z zabudowań uniwersyteckich do sal wykładowych, gdyż w przeciwnym razie stawiby się na wykłady w stanie— wyczerpania fizycznego". Na zakończenie opowiedział o znanym sobie zakładzie naukowym, gdzie młodzież ubierała się rano nie inaczej, jak przy dźwiękach „victroli". „Jeśli młody chłopak niezdolnym jest do wdzlania koszuli bez specjalnego uprzyjemnienia sobie tej czynności czy można się po nim spodziewać posiadania niezależności woli i niezależnych zasobów intelektualnych?"

• • •

HODOWLA RÓŻ NA POŻYWIENIE

Dookoła chińskiego miasta Nankinu ścieli się — farmy różane. Rolnicy tamtejsi uprawiają hodowlę róż na obszerną skalę, albowiem kwiat ten jest bardzo poszukiwany przez ludność miejską zarówno do ozdoby mieszkań, jak i na pożywienie. Niema domu chińskiego w Nankinie, gdzieby się obywano bez tej „królowej kwiecia". Zamiłowanie do dekoracyj kwietnych jest powszechnem, a oprócz tego i dzieci i dorośli przepadają za cukierkami i ciastami z róży.

Najbardziej cenione są jasno czerwone róże gatunku miejscowego. Żadna odmiana importowana nie może im sprostać w cudownym i trwałym zapachu a o ten zapach głównie chodzi. Piekarze nadają swoim wyrobom woń różaną przez obfitą przymieszkę liści różanych do mąki i innych składników pieczywa. Cukiernicy utartą masę różaną mieszają z cukrem i wystawiają na działanie słońca. Przysmak wysuszony w ten sposób nazywa się płaskiem różanym. W herbaciarniach używa się listków róży dla nadania herbacie ulubionego zapachu. Listki te, zebrane podczas krótkiego czasu najbujniejszego rozkwitu, zachowują się następnie w słojach szklanych po uprzedniem wysuszeniu na słońcu, albo w syropie cukrzanym.

Ceny na rynku różanym zależne są od warunków pogody. Jeśli słońce świeci w ciągu sezonu rozkwitu i zbioru, farmer się cieszy, gdyż praca przynosi mu wcale dobre zyski. W razie niepogody przeciąga się biedakowi mina, albowiem kwiat zebrany w porze deszczowej traci na wartości a wobec bardzo znacznej podaży ceny stają się niezmiernie liche.

• • •

OBSZARNICY WINNI SKARBOWI 70 MILJONÓW ZŁOTYCH

Przed paru tygodniami odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli banków państwowych i Banku Polskiego w sprawie kredytów rolniczych.

Jak się okazuje, należności rolników w stosunku do Banku Polskiego i banków państwowych — płatne w r. b. wynoszą około 70 miljonów złotych, z czego przypada do uregulowania na sierpień około 14 miljonów złotych, na wrzesień 11 miljonów złotych, na październik 16 miljonów złotych, na listopad 22.5 miljonów złotych, na grudzień 6 miljonów złotych.

Pomyślne zbiory, oraz nieznaczne obciążenie podatkowe — czynią z tej gałęzi wytwórczości najsilniejszą pod względem zdolności płatniczej część społeczeństwa.

Wobec tego konferencja stwierdziła konieczność jak najenergiczniejszego ściągania należności od rolników z tytułu ciążących na nich pożyczek, bez udzielenia jakichkolwiek dalszych prolongat.

• • •

LUDNOŚĆ NIEMIEC POWIĘKSZYŁA SIĘ

Ludność Niemiec powiększyła się od czasu spisu w roku 1914 podług ostatnich danych statystycznych o 5.6 procent czyli o 3,300,000 mieszkańców.

NA WIDOWNI

Proletarjat umysłowy nie jest wyłącznie trudnością społeczną i zagadnieniem w nowo utworzonej a powojennej Polsce, która się zmagać musi z tylu naraz problematami. Oto w całkiem odmiennych warunkach, w Anglji, która przecież nie była zmuszoną do budowania nowego życia na zgliszczach ekonomicznych i dziedzictwie długoletnich anormalnych stosunków, ta sama kwestja wchodzi na porządek dzienny. Niema tam jeszcze dziś gotowej i kołaczącej o miejsce nadprodukcji inteligencji, ale będzie niechybnie w najbliższym czasie. Wyniknie to, jak mówią obserwatorzy, z niebywałego przedtem natłoku w szkołach średnich (secondary schools odpowiadające amerykańskim high schools) i z nadzwyczajnego pędu w masach społecznych ku zapewnianiu dzieciom wyższego wykształcenia.

Mówiąc o owym pędzie, niektórzy z pisarzy obserwujących to zjawisko, widzą w niem i może całkiem słusznie objaw idealizmu we współczesnej, najnowszej Anglji. (Prawdopodobnie objaw jedyny.) Tysiące rodziców w sferze żyjącej z ciężkiej pracy kosztem największych wysiłków i ofiar osobistych utrzymuje synów i córki w szkołach do ośmnastego i dziewiętnastego roku życia. Ludzie ci wierzą w naukę, a ta wiara i ta gotowość do poświęceń, by otworzyć drogę nowemu pokoleniu stanowi, jak pisze C. H. P. Mayo w londyńskie u „Cornhill Magazine", to bezwątpienia pewien idealizm rzadko spotykany w naszej materjalistycznej epoce.

Możnaby odpowiedzieć temu pisarzowi, iż żadna epoka, żaden okres w historji ludzkiej nie przedstawia się jako całkowitej panowanie materjalizmu. Gdyby tak było kiedykolwiek, świat musiałby zginąć. Słowa Ewangelji, iż nie samym chlebem człowiek żyje, sprawdziły się już w dziejach powszechnych i poszczególnych niezliczoną ilość razy. Musi być coś innego obok zabiegów o powodzenie materjalne, aby człowiek, i naród, i świat ludzki — mógł żyć. To coś innego bywa czasami zupełnie drobnem, jak promyk wąski przedzierający się przez jednostajność barwy szarej, ale jednakże jest, przejawia się, umożliwia istnienie.

Liczba szkół średnich w Anglji pomnożyła się w ostatnich latach bardzo znacznie a wpisy stają się coraz tańsze, bo sfery ludowe chcą na to łożyć pomimo, ogólnego obarczenia podatkami. O środowisku społecznem, dostarczającem większości uczniów świadczy taki przeciętny przykład, jak stosunek w jednej ze szkół pod Londynem, gdzie za naukę płacić potrzeba. Na ogólną liczbę 500 uczącej się młodzieży 150 jest dziećmi drobnych sklepikarzy, 84 to dzieci hurtalistów, 82 dzieci policjantów, oddźwiernych kolejowych i niższych urzędników pocztowych, rodzice 12-ciorga trudnią się służbą domową, rodzice 157-ga pracują w rzemiośle a wreszcie jest 16-ro dzieci drobnych rolników.

To pożądanie nauki i dostępu do wyższych stanowisk dla młodego pokolenia świadczy przede wszystkiem o bardzo silnem dążeniu do zdemokratyzowania się społeczeństwa, do zniesienia ostatnich śladów przywileju urodzenia i kastowości. Wydaje się nam, iż ten prąd demokratyczny odegrywa tu rolę poważniejszą od prywatnego idealizmu rodzicielskiego.

Ale — co się stanie w przyszłości z tą młodzieżą, której danem jest spędzić lata wczesne zupełnej stopie równości z kolegami z rodzin bogatych, a która później zejść będzie musiała w warunków skromnych, szarych i nożliwych? Tak zapytuje wspomniany powyżej p. Mayo i pisczyna wątpić pesymistycznie w to by wykształcenie powszechne wiodło do zapewnienia szczęśliwości ogólnej. Wypowiada obawę, że dla tej spotęgowanej liczby „inteligencji" nie znajdzie się miejsce nietylko przy biesiadzie ale wogóle przy stole życia. Temat to zbyt obszerny, aby go m... żna omówić w kilku słowach. Wszakże jedną uwagę zrobić tu możemy. Niedobrze się dzieje z ustrojem społecznym, w którym warunki życiowe poza grupą uprzywilejowanych — muszą tak by z konieczności być ciężkie i szare.

J. M. P.

Z PRASY I O PRASIE

Warszawski „Przegląd Wieczorny" mówi:

Z jasnem spojrzeniem w głąb rzeczywistości należy śmiało i z wiarą w swe siły przystąpić do dzieła naprawy sytuacji gospodarczej, która jest warunkiem trwałego i prawdziwego nie zaś pozornego tylko uzdrowienia waluty.

Co spowodowało zachwianie złotego na rynku międzynarodowym? Mówi się ciągle o niekorzystnym bilansie handlowym, jako o przyczynie spadku złotego. Importujemy znacznie więcej niż eksportujemy, stąd duże zapotrzebowanie na dolary, w których opłacamy towarzy zagraniczne, ma te zapotrzebowanie na złote polskie i w następstwie spadek złotego.

Oczywiście, że tak, ale sam ten bilans handlowy jest tylko skutkiem głębszej przyczyny. Kupujemy towary zagraniczne, wwozimy dużo, a wywozimy mało dla tego, że nasze towarzy są drogie, a są drogie dla tego, że produkcja drogo kosztuje.

Każdy, kto jeździ zagranicę, mógł przekonać się, że zagranicą życie kosztuje taniej, niż u nas, że za te same 100 zł. można zagranicą nabyć bieliźny, obuwia i innych rzeczy dwa razy tyle, co u nas.

Co to znaczy? To znaczy, że zagranicę złoty był droższy, niż u nas, był wyżej ceniony, niż u nas, tani towar bowiem to — drogi pieniądz i odwrotnie drogi towar — tani pieniądz. A więc nie zagranica, tylko my sami obniżyliśmy wartość złotego przez drożyznę. Gledy zagraniczne tylko stwierdziły faktyczny stan rzeczy.

Nie mógł trwać długo taki stan rzeczy, kiedy złoty nasz zagranicą posiadał siłę nabywczą o wiele przewyższającą jego siłę nabywczą w kraju. Byliśmy wobec tego stanu rzeczy krajem uprzywilejowanym, a złoty nasz pieniądzem uprzywilejowanym zagranicą. Ale taki przywilej nie mógł trwać długo. Obniżeniem kursu złotego zagranicą odebrano nam przywilej, którym cieszyliśmy się bez żadnej zasługi z naszej strony.

Czy znaczy to, aby złoty nasz nie mógł już podnieść się na rynku zagranicznym i wrócić do parytetu?

„Bynajmniej. Możemy dopiąć tego, ale tylko obniżając ceny, zmniejszając drożyznę w kraju.

Mamy do tego objektywne podstawy mamy piękny urodzaj, chleb, który jest podstawą życia, tanieje, a więc i wszystkie inne produkty tanieć powinny.

• • •

Prof. Siemiradzki mówi w bostońskim „Kurjerze Codziennym":

Niedawno w Żytomierzu sądzono publicznie za szpiegostwo na rzecz Polski niejakiego Olifierenkę. Wszystko szło gładko. Olifierenko z początku się wypierał, potem się przyznał, prokurator wygłosił wspaniałą mowę na temat polskiego niebezpieczeństwa i sędziowie wydali wyrok.

Ale w tem miejscu coś się popsuło. Wyrok opiewał nie na rozstrzelanie, jak zwykle bywa w bolszewickich procesach, lecz na jakichś marnych kilka miesięcy więzienia. Publiczność nastrojona wowtaku przez prokuratorję, zaczęła się buntować. Co to jest, wołali zgromadzeni, dla czego nie rozstrzelać, rozstrzelać go na miejscu.

„Szpieg polski!, widzące, że może być katastrofa, zabrał głos w swojej obronie. Towarzysze, wołał do publiczności, zmiłujcie się nademną. Za marnych pięćnaście rubli chcecie mnie zabjać. Tocho tylko pięćnaście rubli zapłaciła mnie ta tutejsza czrezwyczajka za to, że udaju przed wami polskiego szpiegą. Tożce była umowa, że wsadzą do kozy, a potem po ciichu wypuszczą.

Publiczność z początku się rozwesiała, ale zaraz potupała się o co idzie — costąpiła wspaniałomyślnie od domagania się śmierci na człowieka, któremu za cały trud szpiegowski tylko piętnaście rubli.

Natomiast czrezwyczajka aresztowała prokuratora i prezesa sądu za to, że wybrali na szpiega polskiego takiego głupca, co wypuścił kota z worku i fepsuł całą zabawę.

Podobno idzie po całej Rosji ta fabrykacja szpiegów polskich i z dość dobrym skutkiem. Skazują ich na śmierć, a potem wymieniają za polskich komunistów skazanych w Polsce na rzeczywiste zbrodnie.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

PAN X i PAN Z

Pan X ma dobry interes, lecz brak mu kapitału, aby go rozwinąć. Bank odmówił mu pożyczki, a znajomi nie mają pieniędzy. Pan Z ma pieniądze, lecz nie wie co z niemi zrobić, a sam nie ma zdolności do interesu. Gdyby Pan X o tem wiedział, może by znalazł wspólnika. A pan Z czyta drobne ogłoszenia... D-6

Na podbój świata

Kiedy cały świat snuje mniej lub więcej fantastyczne mrzonki o rozbrojeniu na wschodzie Europy, w czerwonej Rosji — rośnie gigantyczna potęga militarna.

Pod hasłem rewolucji wszechświatowej i wprowadzenia bolszewickiego ustroju na całej kuli ziemskiej — organizują czerwoni władcy Rosji olbrzymią armję, potężną nietylko pod względem liczebnym, ale i wyszkolenia bojowego.

600,000 żołnierzy linjowych na lądzie i na morzu, 84,000 — do specjalnych przeznaczeń, — 220,000 administracyjno-politycznych, 26,000 — kontrolno-politycznych („siekretnye sotrudniki") w sztabach i dowództwach — oto dzisiejsza armja Sowietów.

930,000 ludzi pod bronią, 61 dywizyj piechoty, 19 kawalerji, flota morska i powietrzna, wojska techniczne — stanowią całość armji czerwonej na stopie pokojowej. Według świeżo opracowanego planu mobilizacyjnego — mogą Sowiety w przeciągu 24 godzin postawić pod bronią 2,790,000 żołnierzy. Na wypadek wojny przewidują władze sowieckie możność powołania do szeregów 6,500,000 żołnierzy.

Równolegle z liczebną rozbudową armji, rząd bolszewicki na wielką skalę prowadzi organizację przemysłu wojennego i fabrykacji wszystkich, najnowszych środków techniki wojskowo-bojowej.

Niemieckie przedsiębiorstwo Kruppa ulokowały Sowiety jeszcze w 1923 roku na Kubaniu, z tem, że wybuduje cały szereg zakładów do wyrobu przemysłu wojennego. Fabryki te są już dziś przeważnie czynne, a produkują głównie lotnicze i chemiczne narzędzia walki.

Z Niemiec sprowadziły Sowiety 5,200 inżynierów, techników, specjalistów lotnictwa i chemji. Cyfra ta nie wyczerpuje bynajmniej wszystkich cudzoziemców pracujących w sztabach, laboratorjach i fabrykach amunicji, nad rozbudową i udoskonaleniem sztuki wojennej w Rosji.

Mimo bogato rozbudowanych fabryk wojskowych i dużej wytwórczości — zakupują Sowiety w wielkiej ilości materjały wojskowe zagranicą.

W portach rosyjskich w Odesie, Kronsztadzie, Władywostoku, Symferopolu i Noworosyjsku wre praca transportowa. — Transporty, które przychodzą, mają prawie wyłącznie charakter wojskowy.

W ten sposób przygotowują Sowiety broń i środki techniczne dla miljonowej armji.

Równocześnie trwa wyszkolenie wojskowe żołnierzy. Terytorjum Rosji pokryto siecią szkół wojskowych, których obec nie jest dwa razy więcej, aniżeli za Rosji carskiej. Wykładają na nich sprowadzeni niemieccy specjaljści i b. oficerowie carscy z ukończoną akademją sztabów generalnych.

Powstaje bogata literatura wojskowa, omawiająca wszechstronnie militarne zagadnienia, interesująca się wszelkiemi wynalazkami z dziedziny techniki, lotnictwa i chemji.

Po dywizjach, pułkach, sotniach, kompanjach i szwadronach — potworzono bibljoteki, teatry, kina, kooperatywy, polityczno-oświatowe kursy, które wpajają w umysły żołnierskie zasady komunistyczne.

Niezależnie od szkolenia oddziałów wojskowych — wprowadzili bolszewicy obowiązkowe ćwiczenia wojskowe dla mieszkańców.

Wszyscy obywatele Rosji sowieckiej od 16 roku życia do dnia powołania do wojska regularnego — odbywają coroczne ćwiczenia wojskowe i manewry.

Rosja sowiecka przemienia się zwolna w jeden wielki obóz militarny, z którego kiedyś wyruszyć ma krasna armja na podbój świata.

Co będzie z reformą rolną

Dziś od rana obraduje w dalszym ciągu specjalna podkomisja do sprawy rolnej wyłoniona przez komisję gospodarstwa społecznego, skarbowo-budżetową i prawniczą senatu.

Podkomisja zbierze się również popołudniu celem ukończenia swych prac do piątku, by przedstawić swoje wnioski plenum połączonych trzech komisyj.

Antypolska kontrmina w New Yorku

Na skutek intensywnej propagandy niemieckiej w kołach finansowo-przemysłowych nowojorskich pismo „Journal of Commerce" umieściło artykuł, skierowany przeciw pożyczce dziesięciomiljonowej dla Polski. Autor artykułu przedstawia położenie finansowo - gospodarcze Polski w jaknajgorszem świetle. Pismo zwraca uwagę Federall Reserve Bank, na rzekomą inflację w Polsce, na zmniejszenie rezerw w bankach i na ujemny budżet handlowy.

Prasa angielska omawia naogół nader przychylnie sprawę pożyczki polskiej w Ameryce, podkreślając jej olbrzymi efekt moralny.

The BANK for SAVINGS
ZAŁOŻONY 1819
280 Czwarta Avenue
Południowo-zachodni róg 22ej ulicy
KWARTALNA DYWIDENDA według raty
Cztery Procent od sta
rocznie, została zadeklarowaną depozytarjuszom za kwartał kończący się 30 września, 1925, jako płatną z dniem 15 października, 1925 i potem
Depozyta złożone do 3 października włącz. będą pobierały procent od 1 października, 1925.
106 lat stałego rozwoju

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. RÓŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 86th i 87th Streets
Telefon Lenox 8481.

220 EAST 14th STREET
NATIONAL AUTO SCHOOL
blisko Third Avenue
Dajemy najlepsze kursa na własnym języku ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie posadzenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave

INSTRUKCJE PROWADZENIA AUTOMOBILU — $15.
Kompletny kurs w prowadzeniu samochodów i mechanizmie nowoczesnych wyrobów przez ekspertów, wyuczamy prowadzenie automobilu, $10. za do otrzymania licencji łatwe wpłaty, wypożyczamy samochody na egzamin. — klasy dla pań.
International, 147 East 40th Street

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcie. Szkoła otwarta od 8 rano do 8 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 po południu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

KAZIMIERZ TETMAJER

WATERLOO

POWIEŚĆ

Ciąg dalszy)

Nie było w armji francuskiej jednego marszałka, jednego generała, któryby manewrowi Saint-Disier nie był przeciwny — — to więc jest racja i wyższość genjusza?!

A Murat, przeklęty Murat, który na czele konnicy szaleństwem swojem tyle kroć razy decydował o wygranej i triumfie jego genjalnych planów i pomysłów, teraz ze swego Neapolu zrywa się wojną przeciw niemu i uwięża 60,000 Eugenjusza Beauharnais we Włoszech — ten sam Murat, ten sam miecz zwycięski w Napoleońskiej ręce...

Niebo i piekło sprzysięgło się przeciw!

Kiedy sprzymierzeni wołają o nim w zwątpieniu i trwodze: „ten straszny człowiek, jak głowa Meduzy, paraliżuje samym swym widokiem! Widzimy go ze wszystkich stron, spodziewamy się go zewsząd! Zaledwie zdążymy pomyśleć jakiś plan, on go rozbija!" — generałowie jego ponoszą klęski, cesarze przeciwni wymykają się z rąk, wodzowie poprostu z pod kopyt koni francuskich — — i znów hydra stugłowa, wybuchnąwszy krwią z szyi odcięte j, nową głowę wypuszcza — i tak ciągle i ciągle!

Ile razy, jak Dawid, wymierza procę w czoło Goljata, ile razy kamień dolata z nieporównaną mocą i kość ma prysnąć: tyle razy czarny kruk przeszywa powietrze i kamień śmiertelny do stóp wroga strąca... I znów walka i walka, wysiłki i promienie genjuszu rozbite przez cudzą głupotę, przemoc, lub przypadek...

Taką była ta wojna, ta kampanja francuska...

Porwał się ruchem gwałtownym i krążyć począł po pokoju, w zamęcie myśli, w chaosie, długo, jak gdyby nieprzytomny, nim znów myśl uświadomiona wyłoniła się w mózgu.

Nazwano go wobec cara Aleksandra trupem, który tylko nie zdążył jeszcze cuchnąć.

Posąg jego usiłowano ściągnąć z kolumny Vendome.

Przyjaciele i towarzysze zdradzają, ci, ci, co jak Murat budowali cesarstwo...

Marszałek Marmont oddaje Paryż, od wodzi mu potem całą armję żołnierzy, spieszących pod jego rozkazy, aby walczyć dalej...

Marszałkowie Ney, Oudinot, MacDonald, Lefebvre przymuszają go w najzuchwalszy, najbrutalniejszy sposób do napisania aktu abdykacji. Trucizna nawet zawodzi. Ośmiesza go tylko. Któż truje się i nie umiera? Natychmiast po abdykacji z największego tronu świata wymioty w łóżku... O Napoleonie Bonaparte! O Bonaparte!

Od wzniosłości do śmieszności niema nawet jednego kroku! Nawet jednego kroku!...

Cóż to była za scena okropna, bezprzykładna w historji świata! Bo tu wszystko jest historją, każdy gest, każde słowo! Świat nie znał równej historji i największe wojny, najstraszniejsze katastrofy nie zaćmią jej! To jest historja wieczna, jak ludzkość...

Cóż to była za scena okropna, bezprzykładna, ci marszałkowie Francji, ci ludzie z szarzyzny życia przez niego wydobyci, przez niego stworzeni, przy nim wzrośli, zmuszający go do ustąpienia z tronu zimno, sucho, twardo, brutalnie, zuchwale, wyzywająco, a niecierpliwie. Żądający więcej, więcej, wszystkiego! Poświęcenia wszystkiego, wyrzeczenia się wszystkiego do ostatka! I osobistego panowania i panowania syna!... Wszystko walili, rujnowali własnemi rękoma, deptali butami! Wszystko, co zbudowali razem z nim! Nie chcieli więcej wojny, jego dowództwa, jego władzy, osoby, jego potomstwa, nic, nic, coby przeszkadzało im zapomnieć o nim i używać darowanych przez niego bogactw... Ale po akcie abdykacji musiał pisać, gdyż nic im nie wystarczyło, aż wreszcie wymusili na nim to wszystko w tych paru wyrazach:

w imieniu swojem i swoich dzieci...

Dosyć mieli Bonapartego! Dosyć mieli Bonapartych!

Jeszcze czuje zimny pot na czole pod presją tych ludzi...

Ha, psy!...

A jednak...

Czy nie poświęcał i nie ryzykował wszystkiego dla swojej ambicji?

I czy stłumiwszy anarchję rewolucji, nie stał się, nie był despotą?

Czy jedynie przez ambicję panowania połowie Europy nie runął pod Lipskiem, tam właśnie, w grzmot armat rzucając głośniejsze od nich pierwsze litery wyrazu:

Koniec epopei?!...

Bo mógł i powinien był tam zwyciężyć i tam się ocalić...

Założył ręce na piersiach.

Wszystko stracone.

Wszystko co można było zdobyć, będąc tylko człowiekiem.

Stracone — — lecz stracone i dla dziecka!

Czyż w zaślepieniu osobistem nie ryzykował, nie narażał spraw i praw syna?!

Cóż więcej kochał w istocie: siebie, czy dziecko?

Nie kłam, o wielki Bonaparte! Większą ofiarą jest poświęcenie siebie dla dziecka, niż poświęcenie życia za dziecko! To stać się może w sekundzie i trwać sekundę, tamto lata całe. Tu trzeba tylko uniesienia, tam zaparcie się siebie. Tu trzeba tylko miłości, tam przytłumienia swojego własnego ja.

Chciałeś mu pozostawić połowę Europy?... Nieprawda! Wiedziałeś, że nikt, prócz ciebie, nie będzie się rozciągał od Barcelony po Gdańsk, od Raguzy po Antwerpję, wiedziałeś, że nowożytne państwo Aleksandra Wielkiego padnie z dniem jego śmierci, że pozostawisz tylko Francję i Włochy z Rzymem. I tyle pozostawić mogłeś.

Pycha twoja nienasycona, ambicja nienażarta, duma nieuskromiona, oto cię zgubiło, uczyniło ludziom ciężkim i nieznośnym, despotyzm twój, egoizm, bezwzględność twoja i żądanie wszystkiego sprawiły, że wszystkiego zażądano od ciebie i odebrano ci wszystko, że najbliżsi pochylili się aby cię kamieniami z ziemi wypędzić z tronu, oswobodzić się od ciebie, umiłowany generale i konsulu, znienawidzony imperatorze!... Kłamałbyś sam sobie! Pysze swojej i żądzy władzy zaprzedałeś dziecko! Zdradziłeś je! Tyś je obrabował ze śpuścizny, z ojcowizny należnej? Ty sam zabrałeś mu wszystko, czy nie słusznie wszystko zostało odebranem tobie?!...

Ręce założone na piersiach opadły mu wdół. Gdyby był cofnął załogi z Hiszpanji i Niemiec pod Lipsk, byłby zwyciężył.

Wszystko źle zaczęło się od zbrodni: inwazji do Hiszpanji, detronizacji Bourbonów hiszpańskich, wydarcia wolności Hiszpanom...

Twój krzyk w ostatnim rozkazie do armji, krzyk skierowany w głębię przyszłości: „jeżeli cesarz pogardzał ludźmi, jak mu to zarzucano, świat pozna dzisiaj, że wiedział, dlaczego pogardza!" — czy był zupełnie słusznym? Zdradzili cię i spychają z tronu w przepaść, w niebyt ci, którzy przy tobie i z tobą wyrośli, lecz ty sam sobie, sam sobie, nie historji, co możesz powiedzieć? Czy nie deptałeś po wszystkiem?!

Założył ręce wtył i chodzić począł po pokoju w ciemności. W uszach mu zaś brzmiał altowy głos mademoiselle George, naśladujący Talmę w Cynnie: „Entre en toi-meme, Octave, et souffre ingrats apres l'avoir ete..."

Długo dzwoniły po parkiecie ostrogi cesarskie, wreszcie szlochanie wyrwało się z piersi Bonapartego, padł na fotel rysujący swój kontur w mroku nocnym, położył czoło na załamanych rękach na stole i płakał.

Gdyby to dziecko przyszło do niego, gdyby stanęło tu przy nim... Lecz ono, czepiając się poręczy schodów w Tuillerjach i krzycząc: „skoro papa na wojnie, to ja tu jestem panem!" — opuścić było zmuszone dom ojcowski, pałac cesarski i jest może stracone na zawsze...

On nie byłby już „uzurpatorem", on nie byłby już „Korsykaninem", syn cesarza i arcyksiężniczki austrjackiej, wnuk cesarzy rzymskich, w kolebce król Rzymu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

ODEZWA!

Do tych, którzy swe oszczędności zdeponowali w Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu

Powołani do zajęcia się sprawą wkładek Polaków amerykańskich w Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu przez zebranie tychże zajęliśmy się przedewszystkiem zbadaniem prawnej strony naszych słusznych pretensyj i badania te dały nam następujące rezultaty.

Okazało się przedewszystkiem, że Bank Spółek Zarobkowych chcąc nas zbyć spłatą przy pomocy marek polskich, przemienionych na złote, a właściwie na grosze, poprostu zadrwić sobie z nas pragnie i uważając za naiwnych, ograbić z ciężko zapracowanego grosza. Myśmy w tym banku DEPONOWALI dolary, zatem pieniądz o określonej wartości. Według praw uznawanych i bardzo pilnie przestrzeganych przez wszystkie cywilizowane narody, depozyt jest rzeczą nietykalną, winno się go zwrócić w tej wartości, w jakiej się go komu złożyło i ktoby go w jakikolwiek sposób chciał zmniejszyć- ten w każdem cywilizowanem społeczeństwie karanym jest kryminalnie.

Bank Spółek Zarobkowych tedy nie może nas zbywać markami polskiemi, bo te nigdy nie były pieniądzem, nie miały żadnej określonej wartości, wypisanem na nich było wyraźnie, że wartość ich dopiero w przyszłości Sejm Polski ustali. Za depozyt tedy w dolarach o określonej wartości nikt rzeczy o wartości nieokreślonej wracać nie może. Bank Spółek Zarobkowych musi nam zwrócić to, cośmy zdeponowali, ani centa mniej.

Okazało się dalej, że twierdzenie tego Banku jakoby stracił na naszych depozytach wskutek spadku marki są nieprawdą, za nasze pieniądze kupował majątki ziemskie, domy, kamienice, fabryki, które obecnie niejednokrotnie kilkakroć więcej warte, niż za nie zapłacono, zatem ma z czego zwrócić naszą krwawicę i zwrócić będzie musiał.

Okazało się dalej, że Bank ten wyciągając od nas dolary zapewniał nas, że nic na tem nie stracimy. Zapewniał nas, obywateli w znacznej części amerykańskich, tu w Ameryce, działał tutaj za upoważnieniem władz amerykańskich, jeśliby tedy władze polskie nie mogły dopomóc nam do zwrotu naszych oszczędności, będziemy mogli znaleźć sposoby, które skłonią władze amerykańskie do zajęcia się tą sprawą i odpowiednie już kroki przygotowawcze poczyniliśmy.

Obecnie przystępujemy do wszczęcia odpowiednich kroków prawnych w Polsce, o szczegółach doniesiemy w najbliższej przyszłości, a wszystkich tych, którzy w ręce nasze złożyli los dorobku niejednokrotnie całego życia, zapewniamy, że nie ustaniemy w pracy, póki nię wydobędziemy do centa tego wszystkiego, co zwrócić nam wskazuje nietylko prosta uczciwość i sprawiedliwość, ale i prawo przez cały świat przestrzegane.

Porzuciliśmy drogę próśb, perswazji, gdyż na te otrzymaliśmy jedynie kłamliwe i wykrętne odpowiedzi, weszliśmy obecnie na drogę żądania tego, co się nam należy i to wydostać musimy.

Im więcej nas będzie, tem większą będzie nasza siła, tem skutek rychlejszy, toteż tych wszystkich, którzy oszczędności swe bankowi temu zawierzyli, prosimy o jak najrychlejsze porozumienie się z nami osobiście lub listownie.

PODPIS:
Fr. Kaczyński, przewodnicz.
J. Hełminiak,
Wacław Pokrzywa,
Marcin Górski,
Jan B. Walczykowski,
1267 Greenfield Ave.
Milwaukee-Wis.

Severa's Skin Soap

jest czyste, doskonałe mydło do mycia, kąpieli, mycia głowy i golenia. Znakomite przy kąpieli dziecka.

Cena 25 centów.

Codziennie używajcie

Severa's Antisepsol

do płukania ust i gardła. Zęby i dziąsła zachowają się zdrowe i mocne. Utrzymuje usta w czystości a czyni oddech przyjemnym.

Ceny 35 a 50 centów.

Próbujcie najpierw kupić w aptece

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Telefon: Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8 30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
323 E. 10th St., New York City

DR. BRYAN
333 East 17th Street, New York City pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Metoryzm wyłącznie.
Godziny: od 9-ej rano do 8-ej wiecz.
W niedzielę od 9-ej rano do 1-ej po poł.

Telefon. Caledonia 9227.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 84th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 3 po południu
Od 6 do 7 wieczorem

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16th Street,
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela: od 9 rano do 4 po południu.
Telefon: Watkins 5731

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2626

CENTRALNA POLSKA LECZNICA
DR. JÓZEF ZAMOSCJE
POLSKI LEKARZ
193 Second Ave., New York
róg 12 ulicy
SPECJALIŚCI
od chorób chronicznych mężczyzn i kobiet, skórnych, wewnętrznych, nerwowych i dziecięcych, oraz kobiece choroby.
Godziny: od 10 rano do 2 i od 6—8 w.
W niedziele od 10 do 12 w poł.
Telefon: Stuyvesant 9715

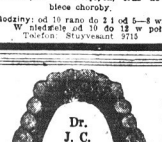
Dr. J. C. MILLIS
Polski dentysta
230 E HOUSTON STREET
róg Ave. A. New York
TEL. ORCHARD 5322
Zniżone ceny płata przyjmowana jest na ratach bardzo dogodnych

AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydziestki lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie minimalne

RÓŻNE

MIĘDZYNARODOWA SZKOŁA ZŁODZIEJSKA

Policja paryska dokonała oryginalnego odkrycia: szkoły złodziei. W pokoju szkolnym znajdowało się w chwili wkroczenia policji 40 osób chłopców i dziewcząt. Jakiś starszy prelegent kreślił na tablicy rysunki. Na zapytanie policji oświadczył, że przechodził z uczniami kurs rysunków matematycznych.

Jeden z agentów przyskoczył do prelegenta i zerwał mu brodę i perukę i pokazało się, iż prelegentem jest znany złodziej Jakób Musset, który otworzył międzynarodową szkołę złodziejów. Uczniowie tej szkoły w charakterze służących okradali swoich pracodawców. Za wskazówką Musseta układali plany mieszkań i dostarczali modeli zamków i kluczy. Stwierdzono, iż uczniowie tej szkoły dokonali w ostatnich czasach kilkaset kradzieży w Paryżu i Ostendzie. Na ślad tej szkoły naprowadziła policję jedna z uczennic z zemsty za spoliczkowanie jej przez dyrektora szkoły Musseta.

Brooklyn i okolica

Wytrwały policjant

James Broderick ze stacji Bedford Ave. spacerując onegdaj o godzinie 2-ej rano po Grand St. zauważył wychodzącego z piwnicy pod restauracją człowieka, niosącego pakę. Podszedłszy do niego zaczął go wypytywać, co niesie i skąd, zaskoczony amator cudzej własności upuścił pakę na nogę policjanta i tak fatalnie, że zmiażdżył mu dwa palce u nogi i zaczął uciekać. Policjant pomimo bólu rzucił się w pogoń i po krótkiej gonitwie przyłapał go i zaprowadził na stację policyjną, gdzie się okazało, że jest to 34-letni Feliks Jaguszyński, mieszkający przy 136 Grand St. Oskarżony on jest o rabunek i stanie przed sądem.

Kradzież na cmentarzu

Pani Helen Wyman z New Yorku przyszła na cmentarz Kalwarji w Long Island City, aby uporządkować grób rodzinny.— Potrzebując kubełka wody, zawołała w bliskości się znajdującego 11-letniego Wiadzia Matuszewskiego, mieszkającego przy 57 Howard St., Long Island City, który nietylko że jej przyniósł wody, ale odchodząc, zabrał pugilares, w którym znajdowało się $70.

Zawiadomiona policja aresztowała młodzieniaszka, który się przyznał do winy, a którym sąd dla małoletnich niewątpliwie się zajmie.

Williamsburgh, Blissville i okolicy!

Rodacy!

Jak już informowaliśmy Was w poprzedniej korespondencji, zapisy dzieci do polskiej szkoły dokształcającej, prowadzonej przez Tow. Pol. Nar. „Oświata" im. Gabrjela Narutowicza w Greenpoint p. nr. 678 Leonard st., rozpoczęły się wczoraj, to jest we wtorek i będą trwać do soboty dnia 26-go września. Egzamina wstępne i klasyfikowanie uczniów odbywać się będą jak następuje: we wtorek i czwartek, dnia 22 i 24 b. m. od godzinie 5-ej do 7-ej wieczorem, oraz w sobotę, dnia 26 b. m. od godziny 9-ej do 12 w południe.

Oprócz poprawnego czytania i pisania po polsku, będzie wykładana historja, geografja i arytmetyka oraz lekcje śpiewu. Pięciu nauczycieli będzie pełnić obowiązki bezpłatnie.

Za udzielane lekcje nie pobiera się żadnej opłaty.

Przewodniczący Kom. Eduk.
22, 23, 24, 25 i 26.

Utonął podczas zabawy

Dziewięcioletni Józio Tencza, 111 Grand St. wyszedłszy z polskiej szkoły parafjalnej przy Metropolitan Ave. udał się z swymi rówieśnikami nad rzekę, gdzie zabawiali się rzucaniem kamieni do wody.

Według zeznań towarzyszów zabawy, Antoniego Dryja, 119 Grand St. i Frania Łapińskiego, 120 Grand St., Tencza stracił równowagę, wpadł do wody i utonął. Ciała jego pomimo poszukiwań przez policję dotychczas nie wyłowiono.

Nauka języka polskiego dla dzieci w szkole św. Krzyża, 161 15-ta ulica, w South Brooklynie, N. Y. w piątek o godzinie 3:30 po południu. Nauki udziela ks. W. Trzepierczyński.

Nr. 62 wygrał poduszkę.

W niedzielę, dnia 27-go września, br. nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w South Brooklynie o godzinie 11-ej przed południem.

Ks. W. Trzepierczyński.

POLSCY LEKARZE

DR. LOUIS GRYCZ
102 Kent St., Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
9—10 rano; 1—2 popoł.; 6—8 wiecz.
Telefon: Greenpoint 5716

Telefon: Huguenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
W niedzielę i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn

Dr. Franciszek W. Żyliński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. blisko Berry St.
Od 1 do 3 po poł. Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór. Od 6 do 9 wiecz.
Telephone: Greenpoint 3735

Telefon: Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street,
blisko Union Avenue,
Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i od 6 do 8 wieczór.

Weser Bros. Inc.

882 Broadway, Brooklyn, N. Y.

pomiędzy Lewis i Stockton St.
TELEFON: PULASKI 2341

KUPCIE DLA SWYCH DZIECI

Fortepiany od $325 i wyżej
Różne fasony

Pianole od $395 i wyżej
Wszystkie rozmiary

NAJSTARSZY SKŁAD FORTEPIANOWY W BROOKLYNIE
ZAŁOŻONY W ROKU 1879

KAŻDY INSTRUMENT GWARANTOWANY PRZEZ

WESER BROS. INC

DAJEMY JAK NAJWYGODNIEJSZE WARUNKI SPŁATY

Sprzedajemy na spłaty lub gotówkę

PRZYJMIEMY WASZ STARY FORTEPIAN LUB GRAMOFON WZAMIAN

SKLEP OTWARTY CODZIENNIE DO DZIEWIĄTEJ WIECZOREM ZA WYJĄTKIEM PIĄTKÓW.

Na żądanie nasz polski reprezentant zgłosi się do Was.

SKLEPY W NEW YORKU:
67—2-nd Avenue, Tel.: Dry Dock 2890
131 West 23rd Street Tel.: Chelsea 6414

DO KOMITETÓW IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO NA WSCHODZIE!

Bawi w Ameryce reprezentant Związka Inwalidów i Związku Legjonistów w Polsce, b. major wojsk polskich, odznaczony krzyżem Virtuti Militari, poseł do Sejmu Rzeczypospolitej, Karol Polakiewicz.

Korzystając z przyjazdu dostojnego gościa, wybitnego rzecznika idei Legjonowej, Twórcy Legjonów i Demokracji, Zarząd Centralny Złączonych Komitetów Piłsudskiego zaprosił go na objazd po kolonjach polskich na wschodzie.

Poseł Polakiewicz udał się najpierw na Zachód, gdzie przemawiał na wiecach w Chicago, Detroit, Cleveland, Buffalo i innych miejscowościach.

Dnia 4-go października przemówi na wiecu w New Yorku.

Komitety, względnie sympatycy zrzeszeni w towarzystwach i organizacjach postępowych, powinni skorzystać ze sposobności i posłowi Polakiewiczowi wiece w swoich kolonjach urządzić.

Od 4-go października począwszy marszruta objazdowa naszego gościa jest na cały Wschód otwarta.

Zgłoszenia należy wysyłać jak najprędzej do Zarządu Centralnego, 24 Union Square w New Yorku.

Według otrzymanych zgłoszeń będziemy mogli ustalić marszrutę, tak w okolicy New Yorku, jak i dalej w Nowej Anglji.

Na okolicę New Yorku włącznie z Filadelfją, wyznaczony jest okres dwutygodniowy, to znaczy do 18-go października.

Trzy tygodnie od 18-go października wyznaczone są na Nową Anglję.

Zarząd Centralny postanawiając objazd posła Polakiewicza, jest przekonany, że znajdzie on gorące poparcie Komitetów i będzie pod każdym względem dla sprawy Złączonych Komitetów Piłsudskiego sukcesem.

Wzywamy Was do pracy obywatele!

Za Zarząd Centralny:
W. BOJAN-BŁAŻEWICZ, sekr. generalny.

KOMUNIKAT, DYREKTORJATU POLSKIEGO TEATRU NARODOWEGO DO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO W NEW YORKU

Dyrektorjat Teatru Narodowego podaje do wiadomości społeczeństwa polskiego w New Yorku, Brooklynie i okolicy, że nie bacząc na olbrzymie koszta, stosownie do swych poprzednich anonsów, rozpoczyna sezon teatralny w New Yorku wspaniałą polską sztuką „Krakowiacy i Górale" z tańcami i śpiewami niezapomnianego naszego pieśniarza Kurpińskiego. W sztuce tej oprócz znanych wam z dawniejszych występów a ulubieńców waszych ob. Mirskiej, Posseltowej, Yorkowej, Brominskiego, Gruza, Kallimiego, Żubra i innych przyjmą udział nowoza angażowane siły artystyczne w osobach Buran, Krasowskiego, Miłoszy, Ułatowskiego, Szczawińskiego. Tańce pod kierunkiem znanej wam świetnej tancerki L. Nestor, która również osobiście tańczyć będzie.

Sztuka ta, której wystawienie pochłonęło olbrzymią jak na polskie stosunki sumę $1000,00 z górą, jest perłą dawnej literatury scenicznej. Wzmowiona w roku bierzącym w warszawskich teatrach, spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem tamtejszych krytyków teatralnych, którzy nie szczędzili słów uznania dla dyrekcji, za sięgnięcie po nią do tej niewyczerpanej skarbnicy naszych dawnych ludowych arcydzieł.

Akcja kipiąca staropolskim humorem, dziarskie tańce i niebywale melodyjne piosnki ludowe, połączone ze świetną obsadą, dają gwarancję, że wszyscy ci, którzy pospieszą na to pierwsze przedstawienie Polskiego Teatru Narodowego, nie tylko ubawią się znakomicie, lecz spełnią obywatelski uczynek utrzymania pierwszego profesjonalnego teatru na wschodzie. Obowiązek to wielki, nie bowiem nie podtrzymuje tak ducha i miłości dla ukochanej naszej Ojczyzny, jak wsłuchiwanie się w tą cudną naszą wiejską gwarę, padającą z ust rutynowanych artystów z deski sceny polskiej.

Prosimy was rodacy zapamiętać sobie, że Dyrektorjat Polskiego Teatru Narodowego postanowił za wszelką cenę kontynuować te przedstawienie i prosi was, ażebyście umieli ocenić jego usiłowania i tłumem zbieraniem się na przedstawieniach, dali wyraz, że rozumiecie posłannictwo teatru polskiego na obczyźnie.

Dyrektorjat Polskiego Teatru Narodowego nie pragnie robić majątku na przedstawieniach polskich, nie jest to jego założeniem, kontentować się będzie o ile koniec z końcem zwiąże, dokładać jednak do przedstawień nie ma z czego, nie może i wy tego od niego wymagać nie macie prawa.

On da wam w dniu 27-go września i poczynając od tej daty co dwa tygodnie, godziwą rozrywkę po żmudnej całodziennej waszej pracy, wy wzamian dajcie mu tak moralną jak i materjalną pomoc. Tak tylko, pracując razem wspólnemi siłami, utrzymamy sztukę polską na tej wyżynie, na której ona stać powinna na obczyźnie.

Ponadto w pierwszej części programu artysta wykona silną recytację „RANNY ŻOŁNIERZ Z POBOJOWISKA", którą to scenę artysta wykonywa z takiem napięciem dramatycznem i mocą wyrazu, że musi wzruszać nawet najbardziej obojętnego.

Prócz tego zapewniamy, że w innych numerach wesołość salwy śmiechu towarzyszyć będą niemal każdej produkcji bogatego programu artysty Kazimierza Worcha. Spowadzeniem artysty i organizacją całego koncertu zajmuje się Komitet Stypendjalny, to też pan Worch sześćdziesiąt procent dochodu przeznacza na Fundusz Stypendjalny.

Sądzimy przeto, że koncert artysty Kazimierza Worcha ściągnie w niedzielę, dnia 27-go września tłumy do Domu Polskiego, gdyż zarówno ci, co go słyszeli, jak i ci, co nie mieli sposobności go podziwiać, wybiorą się tym razem gromadnie aby zapomnieć o swoich troskach i kłopotach codziennych i ubawić się doskonale na tym wspaniałym wieczorze.

Bliższe szczegóły, dotyczące tego koncertu podamy w następnych numerach naszego pisma.

POLSCY DETEKTYWI

J. J. KRON
Największa Polska Firma Wywiadowcza
302 Broadway, - N. Y. City
Śledztwa kryminalne, familijne i rozwodowe
Telefon: Worth 9783—0764.

Drobne Ogłoszenia

Informacje i zawiadomienia (Information Exchange)

POTRZEBA Uczniów do wyuczenia się balwierstwa. Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Mężczyźni nie marnujcie czasu, wyuczcie się balwierstwa. Podwójcie swój zarobek. Najlepsza metoda. Zarabiajże podczas nauki. Wykłady w dzień i wieczorem. National Barber College, 150 — 3rd Avenue, blisko 15 ul. New York City.

Poszukiwania (Information Wanted)

KRZYSZCZEK Bronisława z domu Krem — pa widziana ostatni raz 1907 roku w Jersey City, N. J. Odtąd przez 8 lat ślad o niej zaginął. Ktoby wiedział czy umarła lub czy żyje i gdzie, ten otrzyma wielką nagrodę. Franciszek Krzyszek 247 State Street B'klyn, N. Y. (24)

Pokoje umeblowane (Furnished Rooms to Let)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia z osobnem wejściem. 561½ Clay Street, B'klyn.

3rd AVE. 231 pom. 14 i 15 Duże-małe pokoje. Można gotować. 13.50 i wyżej.

FRONTOWY pokój dla kawalera. 428 W. W. 45th St. pierwsze piętro na prawo.

Pomieszkania do wynajęcia (Apartments to Let)

PARK AVE. 1867 — 127th St. Pięć pokoi, łazienka, gorąca woda i elektryka. $40

APARTAMENTY do wynajęcia trzy i cztery „new law" apartamenty ze domy, wszystkie ulepszenia oprócz ogrzewania. Zgłoszenie 456—28 East 118th St. Apt. nr. 7. (30a)

4 POKOJE do wynajęcia, czyste i widne tani rent. 135 Greene Street, Greenpoint. (30a)

Poszukiwania pracy (Situation wanted)

MŁODY mężczyzna poszukuje pracy biurowej w polskim lub angielskim biurze, może robić na maszynce i trzymać kilka książek. Zgłoszenie listownie do A. Chorski 259 Kingsland Ave. B'klyn, N. Y. (25w)

Praca dla Kobiet (Help Wanted Female)

KOBIET

DO PAKOWANIA CUKIEREK.
STAŁA PRACA.
G. CELLA, 25 WOOSTER ST.

CHAMBERMAIDS
MUSZĄ
MÓWIĆ PO
ANGIELSKU
HOTEL PENNSYLVANIA
EMPLOYMENT DEPT.
32nd STREET
POMIĘDZY
6 i 7th AVENUES.

OPERATORKI
DOŚWIADCZONYCH
NA MERROW MASZYNACH
DOBRA PRACA DLA
ODPOWIEDNICH DZIEWCZĄT
KNITTING MILLS
99 MYRTLE AVE. B'KLYN

DZIEWCZĄT
DOŚWIADCZONYCH
W BUSHELING DEPARTMENT,
PRZY MĘSKIEM
GOTOWEM UBRANIU.
HARRISON BROS.
123 WEST 21st ST.

DZIEWCZĄT
potrzeba pomocy 16—18 lat. Zgłoszenie Delight Candy Co. 64 University Place.

KOBIETA do ogólnej domowej pracy, małe gotowanie doświadczonej z rekomendacją przy małej familji. Osobny pokój i $75 miesięcznie. Musi mówić po angielsku. Wstąć Culver linji train do Ave. „J" stacji. — Lunthader 1915—22nd St. Brooklyn.

DZIEWCZĄT do pracy w fabryce przy cukierkach. Shaffer Candy Co. 11 Emerson Place blisko Flushing Avenue.

HOUSE-KEEPERKI do małego apartamentu. Trzech w familji. 160 do 170 Rohrbach 324 Livingston St. B'klyn. L. T. do Nevins St. lub B.M.T. do De Kalb Ave. stacji.

Dziewcząt potrzeba do pakowania żywności. Dobre warunki A. & P. Products 68 — 39th St. B'klyn. (25f)

Praca dla Mężczyzn (Help Wanted Male)

„DYER'S HELPERS"
doświadczonych
przy ogólnym
i sztucznym
jedwabiu.
Tylko dobrzy
odpowiedni mężczyźni
niech się
zgłaszają do:
Hasco Dyeing Company
46 West 19th Street,
Weehawken, N. J. (26m)

TRZEWIKÓW
DOŚWIADCZONYCH
Pierwszy i drugich lasters,
ręcznego szycia do obcasów i
jako Hand Bottom finishers.
Idealna lokacja. Bender
692 B'way, (4th St.) (24m)

WOODWORKERS,
machine hands i bench hands,
robota przy małych pudełkach biżuterji, doświadczeni niech się zgłaszają
gotowi do pracy.
PERFECTION WOODWORKERS CO.
444 West 13 St. (25m)

CHŁOPCÓW do fabryki przy cukierkach. Cadbury Products Corp. 631 Kent Ave. Brooklyn.

DWÓCH młodych mężczyzn do ogólnej pracy. Zgł. A. Aron Inc. 335 Johnson Ave. B'klyn. (25m)

CHŁOPCÓW do machine shop, przy części ślach radio dobra zapłata dla stałych pracowników. Zgł. 162 Lewis St. (25m)

MĘŻCZYN, variety machine dłoch dobrych pracników potrzeba Electrotype Blocking Co., 410 W. 27 St. (23m)

WOOD CARVERS, operatorów przy maszynie do drzewa, stolarzy i wykończacy przy dobrej gabinetowej robocie, $10 dziennie początkujące, open shop, dużo over-time, najlepsze warunki, stała praca. Zgł. osobiście z przyrządami, 22 Eckford St. Greenpoint, Brooklyn. (29m)

MĘŻCZYZN do wyuczenia się Moving Picture Operating. Mogą zarabiać $50 tygodniowo. Stała praca, Edwards, 132 E. 23rd St. (25m)

OPERATORÓW na suknach. Zgł. cały tydzień. S. Dawn 122 Maspeth Ave. Maspeth, L. I. (24m)

Kapitał i interesy (Business Opportunities)

CO CHCESZ BUDOWAĆ, murować, interes założyć, pracy polepszenia bytu, bez wyjątku gdzie mieszkasz, pisz po informacje: J. Podlaski, 870 Hunts Street, Newark, N. J. (23k)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczamy, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Emsy Holding Corp. Tel.: Triangle 7497—491 Fulton St., Brooklyn. (k)

PÓSZUKUJĘ wspólnika do lunch-wagon. Mała gotówka potrzebna. Dobry interes. Tel. 214 East 7th St. (25k)

POSZUKUJE domu z interesem grocerie i delikatesen w New Yorku lub na prowincji. Musi być dobry interes. Targu gotówką. Ładny dom i ładna okolica, od jednej do 6 familji. Zgłosić się listownie do R. Kokowski 121 St. Marks Place N. Y. C. (tfn-K)

Różne do sprzedania (Miscellaneous for Sale)

KOMPLETNE urządzenie do restauracji i lunch-room na sprzedaż. Vinnie's Sionez 33 Borden Ave. Long Island City.

Interesy do Sprzedania (Business Opportunities)

BALWIERNIA na sprzedaż tanio z powodu innego interesu. 127 Dupont St., Greenpoint, Brooklyn. (26z)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z powodu choroby. Opłot tygodniowy $500 do $600 wszystko za gotówkę. Nie ma kasjerk. Cena przystępna. 287 Broadway, Bayonne, N. J. Tel. 1262 Bayonne.

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż w polsko - słowiańskiej dzielnicy. Zgłoszenie do: 106 Jewell St., Garfield, N. J. (26z)

BARGAIN. Boarding house, 13 umeblowanych i zajętych pokoi do sprzedania za $400. Dobry interes. Zgłoszenia do Brooklyn Realty Co., 598 Manhattan Ave., Brooklyn. (26z)

CANDY i stationery store do sprzedania. Bardzo tanio. W dobrym miejscu. 96 Beacon Ave. Jersey City. Zgłoszenie przez cały tydzień. (25z)

Bargain — Candy store piękne urządzony z dochodem $200 tygodniowo z powodu zdrowia tanio do sprzedania. Zgł. do Brooklyn Realty Co. 598 Manhattan Ave., B'klyn. (26z)

Interesy do sprzedania (Stores for Sale)

Candy store na sprzedaż 3 Broad St., Maspeth, L. I. (29o)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż tanio 52 Metropolitan Ave., B'klyn. (26z)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż z powodu choroby, w dobrym miejscu, ulica szeroki i koczata, blisko parku, bardzo dobra spodziewać dla tych sklep. Kupca 152 Dreier Ave., Greenpoint, B'klyn. (29z)

CANDY, Stationery i Ice Cream sklep na sprzedaż z powodu innego interesu, dobry lease, jeden pokój za sklepem, pokój nad sklepem, sprzedam tanio dla prędkiego kupca 1016 Grand St. blisko Carter St., Elmhurst, L. I. (24z)

CANDY store do sprzedania. Dwa pokoje do zamieszkania. 896 Grand Street, Jersey City, N. J. (24z)

CANDY, cigar store i soda fountain na sprzedaż. 2 pokoje do zamieszkania, 2003 Greenpoint ave., Brooklyn. (24z)

CIGAR store na sprzedaż jedyny w biku. Tygodniowy targ $250. Publiczny telefon trzy pokoje Rent $45 i lease. 598—11th Ave., New York. (23z)

CANDY i Stationery store na sprzedaż, 2 pokoje do zamieszkania, przy polskim kościele i dwóch szkołach. 107 Dupont St., Greenpoint. (25z)

CANDY store tanio się sprzeda z powodami. Dobrze wyrobiony interes, w polskiej dzielnicy. 97 Magnolia Ave. Elizabeth, N. J. (25z)

CANDY, cigar store na sprzedaż tanio z powodu choroby dzieci. 156 Eagle St. Gpt. B'klyn. (30z)

DO SPRZEDANIA dwa ważne interesy w dobrej okolicy. Pomiędzy subwajem i stacjami i największej szkoły w Bay Ridge, Brooklynie. Candy, cigar, hot frankfurters i razem GROSERNIA. Tani rent, sprzedam tanio. Właściciel ka Anna Ulanicka 361 — 59th St. Bay Ridge, blisko 4 Ave.

GROSERNIA, delikatesen i candy store i blisko polskiego kościoła i ruskiego. 329 St. Paul's Ave. Jersey City, N. J. (25z)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż w polskiej okolicy z powodu wyjazdu do kraju 680 Third Ave. B'klyn. (30z)

GROSERNIA i delikatesen wraz z domem na dwie familje na sprzedaż z powodu wyjazdu. Obrót około $1,000 tygodniowo. 244 Norman Ave. Gpt. (30z)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, interes wyrobiony, długi lease. 174 Norman Ave. Greenpoint, Brooklyn. (24z)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, interes wyrobiony. Targ $500 tygodniowo, blisko fabryk. Musi być sprzedany w tym miesiącu. 35 Marcer St., Newark, N. J. (27z)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. 92 Eckford St., Gpt. Brooklyn. (24z)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż z pokojami mieszkalnemi. Tani rent. Polskoamerykańska dzielnica. 584—6th Ave., Bo. Brooklyn.

GROSERNIA i delikatessen store do sprzedania. Tanio dla prędkiego kupca. 2 pokoje do zamieszkania. 202 West Kinney St., Newark, N. J. (25z)

GROSERNIA i Delikatessen w polskiej dzielnicy na sprzedaż, tanio, z powodu choroby właściciela, targ gotówką, nie ma książek. 69 Eve Street, róg Leroy ulicy, Jersey City, N. J. (29z)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania, dobry interes. 339 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (26z)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu choroby w dobrej dzielnicy, sprzedam z domem lub bez. Zgłoszenia 532 Court St., Brooklyn. (25z)

GROSERNIA, delikatessen i candy store, blisko szkoły. Pokoje do zamieszkania. Cena przystępna. Zgłoszenie 5 Barbara St., Newark, N. J. (25z)

GROSERNIA, delikatessen i candy store z powodu nieporozumienia. Dobry interes blisko fabryk. 66 Freeman St., Brooklyn. (31z)

PIEKARNIA na sprzedaż tanio w polskiej dzielnicy. Gwarantuję dobry interes z powodu choroby właściciela. Zgłoszenie. Nowy Świat 586 Manhattan Ave. B'klyn. (28z)

PIEKARNIA i własność na sprzedaż, lub do wynajęcia. Interes, dobrze wyrobiony. Musi być sprzedany z powodu samotności. Zgłoszenia: 125 Fifth St., Elizabeth, N. J. (30z)

RESTAURACJA do sprzedania, interes wyrobiony, dobrze zarabiający czysty dochód $100 tygodniowo. Tani rent, lease na 2 lata. Zgł. do 242 Flushing Ave., B'klyn. (24z)

RESTAURACJA do sprzedania. Zgłoszenia do 531 East 12 St., N. Y. C. (29z)

RESTAURACJA do sprzedania w dobrem polskiem dzielnicy. Interes dobrze wyrobiony. 136 Broad St. (24z)

RESTAURACJA do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu wspólnika. 64 Jones St. Newark, N. J. (26z)

Farmy do sprzedania (Farms for Sale)

DOBRA SPOSOBNOŚĆ nabyć dobra farmę za tanie pieniądze. 200 akrowa farma, 130 orzego pola, reszta w kartoflowiska i pastwisko, rzeka, piękny sad, dom 9 pokoi, 4 innych budynków w dobrym stanie, 20 krów, 2 konie, buchaj, 300 kur, kacaki, gęsi, świnie, maszynerja jaka potrzebna na farmie. Bardzo duży tegoroczny zbiór. Dobrana przy mleście — szkoła przy farmie. Cena na wszystko $6,000 gotówką. $3,000 na 5 lat.

FARMA W NEW JERSEY, 116 akrów, 65 orzego pola, reszta pastwisko i las, dom, reska, dom 8 pokoi, 2 innych budynków; 10 krów, 2 konie, 150 kur, świnie, gęsi wszystka maszynerja i urodzaj. Półtorej mili do miasta. Cena $6,000; gotówki $2,500.

P. OWDY
194 Avenue A, New York City (tfn-D)

HODOWLA DROBIU
Farma codzienna o 50 minut z New Yorku, wysoka, suche podłoże, nowe stowa woda, elektryczność, szkoła, sklepy, 2 ulice od Niagly, dobre dla na dom i dla hodowli 600 kur. Właściciel ofiaruje za tylko $250. Spłaty miesięczne. Krull, 198 Broadway, New York. (20,22,24,25)

MAŁA FARMA
10,000 kw. stóp
w New Brunswick, N. J.
$250.—$50 gotówki i $8 miesięcznie. Idealna farma dla miasta i 60-ch fabryk. Najdopowiedniejsza ziemia na warzywa. HAMILTON REALTY CO., 53 Park Row, Room 718, World Building, New York City.

Mała Farma $250
8000 stóp kwadratowych
$25 gotówki i $8 miesięcznie.
— Oto nadarza się
sposobność posiadać własny dom
w New Brunswick, N. J.
Podostatkiem ziemi na ogródek i chowję kur. Duże miasteczko: duże fabryki, szkoły, kościoły. Roboty dosyć dla każdego.
Biuro otwarte we wtorki do 8 wieczorem. Piszcie lub zgłoś się do:
METUCHEN REALTY CO.
206 Broadway, New York, Suite 311
Tel.: Cortland 0343.

Realności do sprzedania (Real Estate for Sale)

6 FAM. 3 piętrowy drewniany dom na sprzedaż, wszystkie ulepszenia, elektryczne oświetlenie. Cena $18,500 warta 6 tysięcy. Zgłoszenie F. E. Frick 268 Nassau Ave. Gpt. B'klyn. (30a)

12 POKOJÓW. Furnished Room House z małą restauracją było rent miesięcznie, dobry lease, dobra lokacja. Dobry interes. Za dwóch wspólników lub małżeństwa. Wszystkie ulepszenia. Tanio z powodu choroby. 125 Bank Street blisko Morgan Linji, North River. Telefon Chelsea 7424.

Realności do sprzedania (Real Estate for Sale)

DO SPRZEDANIA dwa nowe domy murowane, naprzeciw Polskiego Narodowego Domu i hali. W jednym jest buczernia i grosernia. Krótki lease, w drugiem bulwiernia. Musi być sprzedany w krótkim czasie. Odbiorę tanio razem lub osobno. Właśc. Barber, 201 Zigler Ave. Róg Rosbie St. Linden, N. J. (26e)

MAŁY DOM
za $1575, mała wpłata, reszta jak rent, z dużem kawałkiem ziemi, dobre dla hodowli lub farmy, tylko 40 minut po mieście, szkoła rokuje bardzo prędko, blisko tramwaju, dwa szkoły i sklepy, działajcie prędko.
B. ALEXANDER,
8 — 4 Avenue
Brooklyn. (24e)

Realność na sprzedaż.
Robotnicy dom w Elmhurst, L. I. 2 fam. wolny od podatków, 8 pokojowy dom, wszystkie ulepszenia, szklanna veranda, wjazd, lota 25x100. Cena $6,700 gotówki $2,500.
I INNE SPRZEDAŻY
GEORGE LUTZ jr.
Queen's Blvd. i Grand St., Elmhurst, L. I. Telefon Newtown 2440. (29e)

DWIE loty 60x100 przy szerokiej ulicy obok Windsor, Ontario, Canada naprzeciw żelaznej fabryki. United States Corporation, dzieje 20,000 ludzi na miejscu, pozatem wiele innych fabryk, odpowiednie miejsce na Restauracyję lub hotel.—Sprzedam tanio lub wymienię na małą farmę lub dom w Dzielnicy z dopłatą. Zgłoszenia. J. Paruzynska, 6 Sylvanus Street, Wilkes Barre, Pa. (29e)

JAMAICA, TANIOŚĆ NA DOMIE. Sprzedam swój piękny 7 pokojowy dom, ogrzewanie, elektryka lota 40x100, 2 bloki od transportacji. Cena $6,900; gotówki $1000, reszta na łatwe spłaty. E. A. Sweet 41 Union Hall St., Jamaica. Telefon Jamaica 0476. (29e)

Realności do sprzedania (Real Estate for Sale)

BUDOWNICZY musi sprzedać w tem tygodniu 2 domy 8 pokojowy z dużem szklaną werandą, ogrzewanie, lota 20x100 piękny Valley Stream, L. I. 26 minut od Penn. Stacji. Cena mniej niż $9,000, gotówki $250, reszta na miesięcznych spłatach. Najlepsza okazja będzie tego roku. Bernard, 205 Broadway New York, Room 213. (26e)

Niezwykła Taniość—Cztery loty, w najem miasteczku Garden City, 58 stóp frontu, bardzo tanio, na stanowej drodze, na dwóch ulicach, zapłaca cena całego kawałka ziemi $640: 285 zgóry i 25 miesięcznie, blisko stacji, sklepów, szkół i tramwajów. Pisać: Fred Dorr, 152 West 42nd St., N. Y. City. Telefon. Wisconsin 9834. (30e)

$7,500 ZA DWU fam. drewniany dom, 8 pokoi, dwie wanny w dobrym stanie, na 29 ulicy pomiędzy 4 i 5tą Avenue, Arnheim, 4808—4th Ave., Brooklyn. Zejdź piętro. (tfn-e)

BLISKO SOMERVILLE, N. J.
6 pokojowy dom z piwnicą, pełny piwnicy, drzewa owocowe, 5 minut piechotą do stacji, szkoła 8-mio klasowa, kościoły i sklepy. Cena zniżona do $4,200. Pisać lub zgłosić się osobiście, lecz zwłoki: Room 306, 126 Liberty St., New York City.

2 FAM. DOM Staten Island 5 minut od South Beach, wszystkie ulepszenia: Garaż; ogród; 2 loty wolne. Cena $11,000, gotówki $3,000.
GRABOWSKI
470 West 23rd St., New York.

Realność w mieście New Yorku, Brooklynie, Bronx i okolicy jest pewna i na solidnych podstawach oparta, nie jest żadnym w ciągu jednej doby powstałym rozpędem.

Wartości realności oparte są na rozwoju przemysłu, na mocnym ekonomicznym rozwoju, na stale powiększającej się ludności, i na wyjątkowo dobrem położeniu okolicy.

Zadowoleni klijenci jakich mieliśmy w ciągu ostatnich czternastu lat najlepiej stwierdzą prawdziwość powyższych faktów.

New York Brooklyn, N. Y.

PROSPECT
Real Estate & Business Exchange
POLSKIE BIURO
111-5 East 7th Street, New York, N. Y.
GENERAL MANAGER F. GAWLIŃSKI GŁÓWNY ZARZĄDCA

Ofarujemy naszym klijentom następujące domy na sprzedaż:
Osobicie wybrałem tych parę taniości, które polecam publiczności.

NOWY DWU FAMILJNY drewniany z wszystkiemi ulepszeniami, ogrzewanie; pralnia w basement; dubeltowy garaż; 3 loty 60x100., na tramwajowej linji. Cena $12,000, gotówki $2,000.

3 PIĘTROWY DREWNIANY i murowany z dużem sklepem, grosernia i delikatessen. Cena $9,800 ze wszystkiem, budynkiem, towarem i urządzeniem, w Brooklynie.

NOWY DWU PIĘTROWY murowany, wszystkie ulepszenia; ogrzewanie; łazienki; elektryka. Cena $10,900, gotówki $1,500. — Astoria.

6 FAMILJNY 4 pokojowe apartamenta; wanny. Rent $1,692. Cena $14,000, gotówki $4,000.

(26b)

6 FAMILJNY po 3 i 4 pokoje dla rodziny. Cena $11,000, wpłaty $2,500. Rent $1,560 rocznie.

2 FAMILJNY z sklepem, murowany narożny dom na Market St., tania. — Newark.

PIĘKNA 110 AKROWA farma z 14 i 9 pokojowemi domami; garaż, 2 silos; 24 sztuk bydła; dochodu za same mleko przeszło $200 miesięcznie. 400 buszli owsa; 30 ton siana; wszystka maszynerja. Widowa właścicielka.

GROSERNIA I DELIKATESSEN sklep w New Yorku na dole miasta, dobry opłacający się interes, 5 lat lease. Właściciel wyjeżdża do Polski, więc musi być sprzedany w tym tygodniu. Tanio.

$100,000 (STO TYSIĘCY DOLARÓW) na pożyczkę, na pierwszą i drugą hipotekę. Łatwe warunki.

Wymienię realności na posiadłości w New Yorku lub New Jersey.
Również wyrabiam hipoteki na posiadłościach.

Godziny biurowe od 9-ej rano do 9-ej wieczorem codziennie
W niedzielę do 3-ej po południu.
Jeżeli nie możecie zajść do naszych biur, telefonujcie ORCHARD 9010 lub ORCHARD 8490, a nasz przedstawiciel odwiedzi was. (20e)

Gawliński & Co.
Polecają następujące domy:
W NEW YORKU

2 fam. murowany, wszelkie ulepszenia, w doskonałem położeniu. Rent około $1,000. Cena $7,500; gotówki $1,500.

6 fam. murowany i sklep, grosernia i delikatessen, apartamenty po 4 pokoje, wanny, elektryka, tylko jeden mortgage. Cena razem z interesem $20,000; gotówki około $5,000.

10 fam. murowany, apartamenty po 5 pokoi, wanny, garaż, elektryka, dom w bardzo dobrym stanie i położeniu. Rent $4,050. Cena $25,000; gotówki $5,000.

20 fam. murowany, apartamenty po 2 i 3 pokoje, elektryka, biale zlewy. Rent $4,000. Cena $25,500; gotówki około $6,000.

W BROOKLYNIE

8 fam. murowany, w doskonałem położeniu, jeden blok od elewatoru, pół bloku od parku; apartamenty po 6 pokoi, kąpielnie, elektryka. Dom doskonale zbudowany, długi około 95 stóp, tylko jeden mortgage. Rent $2,988. Cena $20,000; gotówki $4,000.

6 fam. murowany po 3 i 4 pokoje, kąpielnie, elektryka. Rent $1,836. Cena $13,500; gotówki $4,000. Dom bardzo dobrze utrzymany w doskonałem położeniu. Tylko jeden mortgage bankowy.

2 fam. murowany i sklep na Flatbush, apartamenty po 6 pokoi, kąpielnie, elektryka, dom w bardzo dobrym stanie na ładnej i ruchliwej ulicy, doskonała komunikacja. Rent $1,680. Cena $13,800; gotówki około $4,000.

6 fam. murowany, apartamenty po 3 i 4 pokoje, kąpielnie, elektryka. Rent $1,716. Cena $13,000; gotówki $8,000. Dom w bardzo dobrym stanie na ładnej ulicy, blisko elewatoru.

WIADOMOŚĆ
GAWLIŃSKI & COMPANY
BIURA:
W NEW YORKU
436 East 16 Street
Home Owners Assn.
W BROOKLYNIE
231 Driggs Avenue
przy Graham Ave.
POŻYCZAMY NA HIPOTEKI NAJTAŃSZYM KOSZTEM.
ASEKURACJE WSZELKIEGO RODZAJU.

BACZNOŚĆ! CHESTER, PA.

Sławny artysta operetki warszawskiej pan Kazimierz Worch wzbudził szczery zachwyt swoim świetnym występem w ubiegłym sezonie, to też jesteśmy zgóry przekonani, że zapowiedź drugiego występu tego znakomitego artysty w Chester, Pa., wzbudzi napewno wielkie zainteresowanie wśród licznych wielbicieli jego talentu, tembardziej że artysta zapowiada program całkowicie nowy, którego atrakcją będą najnowsze piosenki, wesołe, monologi i humorystyczne anegdoty.

POLSKI DETEKTYW
Egzaminowany, upoważniony i pod Bondem Stanowym
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy, śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych. W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
STEFAN MAJEWSKI
Manager
799 Broadway New York City
Pokój 320. Róg 11th Street.

HENRY HEIDE INC.
HUDSON, SPRING AND VAN DAM STS.

PRESSEREK
DOŚWIADCZONYCH
NA HOFFMAN
MASZYNACH
PETERSON COMPANY.
1416 CORTELYOU ROAD, BROOKLYN.

DZIEWCZĄT
POTRZEBA DO
PAKOWANIA CUKIEREK.
DOŚWIADCZENIE
NIE WYMAGANE
SELL BEST NOVELTY CANDY CO.
196 BROADWAY B'KLYN

OPERATOREK
PRZY DZIERGCZYCH SWEATERS.
OBERT KNITTING MILLS.
1120 WILLOUGHBY AVE.
BROOKLYN

POTRZEBA DOMOWEJ ROBOTNICY
PRZY POLSKIEJ FAMILJI. DOBRA ZAPŁATA, MIŁA MIEJSCOWOŚĆ. MRS. JACOBSEN, 600 WEST END AVE. NEW YORK CITY. TEL. TRAFALGAR 3358.

DZIEWCZĄT do lekkiej stołowej pracy. Kirman Rug Renovating Co. 465 Kent Ave. B'klyn. (24f)

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty przy inteligentnej rodzinie. Dobra zapłata. Zgłoszenie Marshak 482 Van Siclen Ave. B'klyn, N. Y.
Wstąć I. R. T. Subway do Van Siclen Ave. (24f)

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej pracy. Zgłoszenie 1213 Avenue O Flatbush, Brighton Linja do Kings Highway. B'klyn. (24f)

ROBOTNIC doświadczonych przy jedwabnych lampach, robota taka dana do domu, stała praca, przez cały rok, dobra zapłata L. & M. Silk Lampshade Co. 45 E. 8 St. (24f)

POTRZEBUJEMY młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, mała familja, miłe ludzie. Dom w którym będzie pracować jest bardzo wesoły i jest wszystko najlepsze do jedzenia. Dla panienki która by cenili pracować w takich dogodnych miejscowości, możemy ofiarować zapłatę $40.00 Telefon Midwood 4512—1 od 9 do 12 w południe i jeżeli jest dziś to panienka, którą my potrzebujemy, poślemy auto aby przywieść was.

DZIEWCZĄT do pracy przy pudełkach do biżuterji. 319 J. Diamond, 138 Van Siclen Ave. B'klyn. (25f)